



Panorama

AWFiS GDAŃSK

ISSN 1730-4032

CITIUS-ALTIUS-FORTIUS • Nr 54 • III 2011



Plebiscyty
Korol, Myszka, Blanik

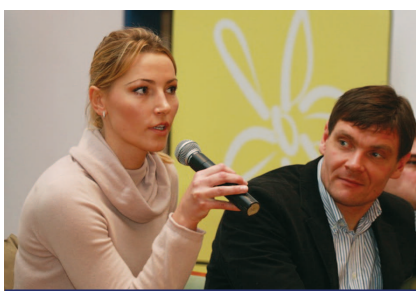
Valentina Vezzali
specjalnie dla *Panoramy*

Seminarium w OKO
prof. Marcello Faina

Na przełaj przez *PANORAMĘ*



str. 9



str. 12



str. 14



str. 18



str. 22



str. 26



str. 32



str. 34



str. 36

Fotografie: Dawid Linkowski, Beata Zarach, Andrzej Biczuk, NCŻ

**Wydział Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu
rozszerza swoją ofertę edukacyjną i w 2011/2012 roku
otwiera nową specjalność - SPA i WELLNESS.
Więcej informacji wkrótce.**

**Trwa konkurs otwarty na
Logo Stowarzyszenia Absolwentów i Miłośników
Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku**

Prosimy o nadsyłanie propozycji do dnia 31 maja 2011 r. na adres:

panorama@awf.gda.pl

Najlepsze prace zostaną wyróżnione.



*K*iedy kilka miesięcy temu podjęłam się redagowania „Panoramy AWFis”, postanowiłam na samym początku jasno przedstawić czytelnikom swoją wizję uczelnianego periodyku. W artykule wstępnym do grudniowego numeru czasopisma wymieniłam wtedy priorytety, jakimi zamierzam się kierować przy redagowaniu „Panoramy”. Po wzięciu do ręki pachnącego jeszcze farbą drukarską egzemplarza raz jeszcze przeczytałam ów „wstępniak” i przestraszyłam się, czy nie za wysoko zawiesiłam sobie poprzeczkę. Moje obawy wzbudziła przede wszystkim obietnica, że postaram się zamieszczać w każdym numerze czasopisma ekskluzywny wywiad z ikoną sportu lub luminarzem nauki. Nieco asekuracyjnie podkreśliłam wtedy górnolotność tych określeń, ale przyznam, iż bardzo zależało mi na tym, aby bohaterką lub bohaterem pierwszego takiego wywiadu była osoba, której „wielkości” nikt nie będzie mógł zakwestionować.

Długo zastanawiałam się, czyja obecność na łamach „Panoramy” spełniłaby oczekiwania zarówno jej wiernych, jak i tych odrobinę „przypadkowych” czytelników. Aż wreszcie pewnego mroźnego (jak przez większą część tej zimy) dnia uświadomiłam sobie, że w końcu lutego Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego gościć będzie – jak co roku – uczestniczki floretowego turnieju „Dwór Artusa”, a wśród nich Pierwszą Damę Światowej Szermierki, Valentinę Vezzali. – Wywiad z najlepszą florecistką wszech czasów to byłoby to! – pomyślałam. Jednak sam pomysł to nie wszystko; na całym świecie wielu jest dziennikarzy marzących o tym, aby wielka Valentina zgodziła się na coś więcej, niż tylko okolicznościowa rozmowa po kolejnym (najczęściej wygranym) turnieju.

Postanowiłam jednak „dochować należytej staranności” i czym prędzej umówiłam się na lekcję włoskiego, po to, aby choć odrobinę „odświeżyć” język, który kocham „od zawsze”, a którego uczyłam się przez kilkanaście miesięcy prawie dziesięć lat temu. W kwestii uzyskania zgody na przeprowadzenie wywiadu zdałam się natomiast na naszego dwukrotnego medalistę olimpijskiego i byłego mistrza świata Ryszarda Sobczaka, który od pierwszej edycji jest dyrektorem turnieju „Dwór Artusa”. I nie zawiodłam się!

W piątkowe popołudnie odebrałam wiadomość, że mam natychmiast zjawić się w Hali Widowiskowo-Sportowej AWFis, gdzie czeka na mnie pięciokrotna mistrzyni olimpijska, dwunastokrotna mistrzyni świata i dziewięciokrotna mistrzyni Europy. Rysiek Sobczak dokonał wzajemnej prezentacji, a potem zostawił nas same. Nawet nie śmiałam przypuszczać, że wielka VV poświęci mi aż 50 minut! Początkowo próbowałyśmy rozmawiać po angielsku, ale temperament Valentiny sprawia, że tylko mówiąc po włosku, jest naprawdę sobą. Skończyło się na tym, że ja zadawałam pytania po angielsku (choć czasem „szarżowałam” po włosku), Valentina odpowiadała w ojczystym języku, ja rekapitułowałam po angielsku, a Valentina kiwała głową lub wprowadzała drobne poprawki. Przy takiej procedurze nie mogło oczywiście zabraknąć momentów humorystycznych i kilka razy szczerze się uśmiełyśmy. Co z tego wszystkiego wyszło, możecie przeczytać Państwo na stronach 7-9, a ja przyznam, że do dziś jestem pod wielkim wrażeniem osobowości i osobistego uroku mojej sławnej rozmówczynie, która zresztą dzień później po raz czwarty wygrała turniej „Dwór Artusa” (relacja na kolejnych stronach).

A co poza tym w „Panoramie”? Jak zwykle dużo piszemy o sporcie; podsumowujemy – z punktu widzenia AWFis – „plebiscytowe szaleństwo”, z jakim mamy zawsze do czynienia na prelomie grudnia i stycznia (jak zwykle Akademia ma powody do dumy), analizujemy występ reprezentacji Polski w piłce ręcznej na mistrzostwach świata w Szwecji, rozmawiamy z naszą utalentowaną wieloboistką Kamilą Chudzik, relacjonujemy Otwarte Mistrzostwa AWFis w narciarstwie alpejskim i przedstawiamy osiągnięcia naszych sportowców w zimowym kalejdoskopie.

Sporo miejsca poświęcamy sprawom nauki i dydaktyki (seminarium w OKO, wykłady, warsztaty, konferencja metodyczna), zajmujemy się problemami ważnymi społecznie (profilaktyka uzależnień, losy absolwentów szkół wyższych), piszemy o sprawach istotnych dla studentów Akademii (samorząd, nagrody ministra, staże zagraniczne, aktywność poza murami uczelni) i odnotowujemy prospołeczne działania naszej Alma Mater. Zamieszczamy również obszerną relację z zapowiadzanego kilka miesięcy temu spotkania władz AWFis ze społecznością akademicką uczelni, a także kontynuujemy rozpoczęte w poprzednim numerze cykle poświęcone patronowi Akademii Jędrzejowi Śniadeckiemu, Bibliotece Głównej, nowościom wydawniczym oraz działalności Narodowego Centrum Żeglarstwa i Stowarzyszenia Absolwentów i Miłośników Akademii.

Jako redaktor prowadząca chciałabym podziękować autorom opublikowanych artykułów. To w głównej mierze dzięki nim oceniam ten numer „Panoramy” jako różnorodny i poruszający wiele istotnych – nie tylko z punktu widzenia członka społeczności akademickiej AWFis – zagadnień. Zapraszam do lektury.

Joanna Grubba Machnikowska

W tym numerze PANORAMY

- 5** Plebiscytowy pojedynek Adam Korol – Piotr Mysza. Honory dla Leszka Błanika
- 7** Cieszę się z tego, co robię – wywiad z Valentiną Vezzali
- 9** Valentina Vezzali po raz czwarty najlepsza w Gdańsku
- 12** Profilaktyka uzależnień a sport – debata
- 13** Rozmowa z Ewą Topór z Gdańskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień
- 14** III Konferencja Metodyczna
- 16** Spotkanie władz AWFIS ze społecznością akademicką
- 17** *Performance Stability* w AWFIS
- 18** Gość OKO – prof. Marcello Faina
- 20** Sport olimpijski – elitarne studia
- 21** Nowy wymiar Erasmusa
- 22** Ta drużyna jeszcze nie zginęła! – wywiad z Wojciechem Nowińskim
- 24** Teraz już wiem, że mogę – wywiad z Kamilą Chudzik
- 25** Raport z Halowych Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce
- 26** Spotkanie z pisarzem Pawłem Dzianiszem
- 27** Kalendarium NCŻ
- 28** Badanie losów absolwentów szkół wyższych województwa pomorskiego
- 29** Rozmowa z Odetą Mazur-Gołyszny – Kierownik CliPKZ WUP w Gdańsku
- 30** Wielobój samorządowy
- 30** Po zmianie warty w Radzie Samorządu Studentów
- 31** Nasze studentki w kampanii „Chopin The Course”
- 32** Wybory Miss AWFIS Gdańsk 2011
- 33** Stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla studentów AWFIS
- 34** Otwarte Mistrzostwa AWFIS o Puchar JM Rektora w narciarstwie alpejskim
- 35** Jan Buła i jego dzieło w gdańskiej uczelni
- 36** Szanujmy tradycję
- 36** A w głowie ciągle andrzejki
- 37** Śniadecki jakiego nie znamy
- 37** Zapowiedzi wydawnicze
- 38** Informacja o bazach elektronicznych udostępnianych na stronie Biblioteki Głównej
- 39** SAiM AWFIS u Rektora Akademii
- 40** Wydawnictwo AWFIS
- 41** Pochwała pracowitości
- 42** Zimowy kalejdoskop sportowy

Adres redakcji:

80-336 Gdańsk
ul. Kazimierza Górskiego 1
Tel: (58) 55-47-408
Fax: (58) 55-20-751
e-mail: panorama@awf.gda.pl

Redaktor prowadzący: Joanna Grubba-Machnikowska

Współpraca: Katarzyna Dzierżanowska, Maciej Klejnglas, Jagoda Ratkowska

Zdjęcia: Beata Zarach

Skład i grafika: Maciej Klejnglas

Druk: Zakłady Graficzne w Tczewie im. Józefa Czyżewskiego Sp. z o.o.

83-110 Tczew

ul. Kwiatowa 11

Tel./fax: (58) 531 57 30

Nakład: 500 egzemplarzy

W projekcie okładki wykorzystano zdjęcie Dawida Linkowskiego. Na fotografii mistrzyni świata florecistek Elisa di Francisca.

Pismo „Panorama AWFIS” wydaje Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku za zgodą rektora uczelni. Autorzy publikowanych materiałów nie otrzymują za nie honorariów, akceptują ich opublikowanie w piśmie oraz wyrażają zgodę na zamieszczenie ich w internecie na witrynie uczelni: www.awf.gda.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adiustowania tekstów. Wyrażane w artykułach opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji.



panorama
AWFiS GDAŃSK

Plebiscytowy pojedynek Adam Korol – Piotr Myszka Honoru dla Leszka Blanika

Pierwsze mocne uderzenie miało miejsce jeszcze w grudniu 2010 roku, podczas Gdańskiej Gali Sportu. Ciąg dalszy nastąpił w pierwszej dekadzie stycznia 2011 roku, kiedy to rozstrzygnięto plebiscyty „Gazety Wyborczej” i „Dziennika Bałtyckiego” – za każdym razem całe podium zajmowali sportowcy AZS AWFIS Gdańsk! „Królami plebiscytowego polowania” zostali Adam Korol i Piotr Myszka.

10.12.2010 r. – VIII Gdańska Gala Sportu

W 2010 roku galę, podczas której poznaliśmy nazwiska najlepszych sportowców Gdańska, po raz pierwszy zorganizowano w najnowocześniejszej i największej hali widowiskowo-sportowej w Polsce, gdańsko-sopockiej ERGO Arenie. Wyboru dokonała kapituła złożona z członków Gdańskiej Rady Sportu i przedstawicieli Prezydenta Miasta Gdańska. Zwyciężył mistrz świata w windsurfingowej klasie RS:X, Piotr Myszka, przed drużynowymi wicemistrzami świata w szermierce, Karoliną Chlewińską, Sylwią Gruchałą, Katarzyną Kryczalą i Anną Rybicką (floreccistki Sietomu AZS AWFIS Gdańsk tworzyły reprezentację Polski), a trzecie miejsce zajął wioślarski mistrz Europy w czwórce podwójnej, Adam Korol.

Najlepsi Sportowcy Gdańska 2010 roku

1. Piotr Myszka (AZS AWFIS Gdańsk – żeglarstwo)
2. Karolina Chlewińska, Sylwia Gruchała, Katarzyna Kryczalą, Anna Rybicka (Sietom AZS AWFIS Gdańsk – szermierka)
3. Adam Korol (AZS AWFIS Gdańsk – wioślarstwo)
4. Natalia Partyka (Szansa-Start Gdańsk, studentka AWFIS – tenis stołowy)
5. Abdou Razack Traore (Lechia Gdańsk – piłka nożna)
6. Piotr Jurkowski (Lechia Gdańsk – rugby)
7. Łukasz Surma (Lechia Gdańsk – piłka nożna)
8. Jarosław Godek (AZS AWFIS Gdańsk – wioślarstwo)
9. Daria Pogorzelec (Wybrzeże Gdańsk, studentka AWFIS – judo)
10. Marek Łyszczarz (AZS AWFIS Gdańsk – gimnastyka sportowa)

Dla Piotra Myszkę rok 2010 był najlepszym w karierze; najpierw na wodach Zatoki Gdańskiej zdobył brązowy medal mistrzostw Europy, a potem, u wybrzeży Danii, wygrał po wspaniałej walce mistrzostwa świata, minimalnie wyprzedzając swego „odwiecznego” rywala, także studenta AWFIS, Przemysława Miarczyńskiego.

W kategorii Sportowe Nadzieje Gdańska nagrodzono m.in. Natalię Gołębiowską i Hannę Łyczbińską, florecistki Sietomu AZS AWFIS Gdańsk, oraz judokę Tomasza Domańskiego (AZS AWFIS Gdańsk), a w trójce nominowanych do tytułu Trenera Roku znalazł się fechtmistrz Longin Szmít, równolegle prowadzący kadrę narodową florecistek i zawodniczki Sietomu AZS AWFIS Gdańsk (zwyciężył Tomasz Kafarski, trener piłkarzy Lechii Gdańsk). Sponsora sekcji szermierczej naszego uczelnianego klubu, firmę Sietom Sp. z o.o., uhonorowano wyróżnieniem w kate-

gorii Mecenas Gdańskiego Sportu, a reprezentujący przez lata klub AZS AWFIS Gdańsk polski gimnastyk wszech czasów, Leszek Blanik, otrzymał z rąk Prezesa PZPN Grzegorza Laty tytuł Przyjaciela Euro 2012. Warto też odnotować, że tytuł Sportowej Osobowości Roku otrzymała absolwentka AWFIS Kamila Bałanda, która, do wcześniej zdobytych tytułów mistrzyni świata w kickboxingu i muay-thai, dodała w 2010 roku tytuł mistrzyni Europy w kickboxingu low-kick.

4.01.2011 r. – Trójmiejskie Gwiazdy Sportu 2010

Finałowa gala siódmej edycji plebiscytu „Gazety Wyborczej” odbyła się w sopockim Dream Clubie. W głosowaniu czytelników „Gazety” zwyciężył Adam Korol, przed Piotrem Myszką i Sylwią Gruchałą.

Zwycięstwo w mistrzostwach Europy było dla Adama Korola i wioślarskich „Dominatorów” szóstym z rzędu triumfem w imprezach najwyższej rangi; począwszy od 2005 roku zdobyli oni cztery tytuły mistrzów świata i złoty medal olimpijski w Pekinie, aż wreszcie w minionym roku uzupełnili swoją imponującą kolekcję o czempionat Starego Kontynentu.

Trójmiejskie Gwiazdy Sportu 2010

1. Adam Korol (AZS AWFIS Gdańsk – wioślarstwo)
2. Piotr Myszka (AZS AWFIS Gdańsk – żeglarstwo)
3. Sylwia Gruchała (Sietom AZS AWFIS Gdańsk – szermierka)
4. Przemysław Miarczyński (SKŻ Hestia Sopot, student AWFIS – żeglarstwo)
5. Anna Rogowska (SKLA Sopot – lekkoatletyka)
6. Marta Jeschke (SKLA Sopot, studentka AWFIS – lekkoatletyka)
7. Jarosław Godek (AZS AWFIS Gdańsk – wioślarstwo)
8. Łukasz Surma (Lechia Gdańsk – piłka nożna)
9. Daniel Ewing (Asseco Prokom Gdynia – koszykówka)
10. Hubert Wołakiewicz (Lechia Gdańsk – piłka nożna)

Nie były to jedyne wyróżnienia przyznane sportowcom Akademii podczas gali „Gazety Wyborczej”. W głosowaniu czytelników na drużynę roku nasze florecistki – tworzące w komplecie „srebrną” reprezentację Polski – zajęły, podobnie jak w mistrzostwach świata, drugie miejsce. Podczas światowego czempionatu Karolina Chlewińska, Sylwia Gruchała, Katarzyna Kryczalą i Anna Rybicka uległy tylko Włoszkom, a w plebiscycie musiały uznać wyższość koszykarzy Asseco Prokomu Gdynia.

Trenera roku wybierali dziennikarze (głosowało ich 19), którzy 3. miejsce przyznali fechtmistrzowi

Longinowi Szmitowi. Przy równej liczbie zdobytych punktów, tylko mniejszą liczbą pierwszych miejsc uległ on trenerowi piłkarzy Lechii Gdańsk, Tomaszowi Kafarskiemu. Zwyciężył w tej kategorii Tomas Pacesas, szkoleniowiec koszykarzy Asseco Prokomu Gdynia.

W kategorii Sportowe Objawienia decydujący głos mieli prezydenci Gdańska, Gdyni i Sopotu, którzy wskazywali swoich faworytów. Wśród gdańskich



Red. nac. GW Trójmiasto Jan Grzechowiak wręcza statuetkę Adamowi Korolowi Fot. Agencja Gazeta

objawień znaleźli się ci, których niespełna miesiąc wcześniej uznano za Sportowe Nadzieje Gdańska: florecistki Natalia Gołębiowska i Hanna Łyczbińska oraz judoka Tomasz Domański. Specjalną statuetkę za całokształt dokonań otrzymał Leszek Blanik, który w 2010 roku zakończył swoją wspaniałą, ukoronowaną tytułami mistrza olimpijskiego, świata i Europy w gimnastyce, sportową karierę.

7.01.2011 r. – 58. Plebiscyt „Dziennika Bałtyckiego”

Po dwóch plebiscytowych odsłonach w „pojedyнку” Adam Korol – Piotr Myszką był remis i „wszystko” miało się rozstrzygnąć podczas



Piotr Myszką z żoną i synkiem

Fot. Grzegorz Mehring

uroczystości, na której ogłoszono wyniki najstarszego sportowego plebiscytu na Wybrzeżu. Po raz trzeci wybory najpopularniejszych sportowców Pomorza współorganizowały – wraz z „Dziennikiem Bałtyckim”

– TVP Gdańsk i Radio Gdańsk, w którego siedzibie odbyła się plebiscytowa gala.

Okazało się, że rozstrzygnięcia nie było! Czytelnicy „Dziennika” tytuł Najpopularniejszego Sportowca Pomorza w roku 2010 przyznali wprawdzie Adamowi Korolowi, ale równolegle specjalna kapituła, pod przewodnictwem Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka, na Najlepszego Sportowca Pomorza wybrała... Piotra Myszkę (!), który w głosowaniu zajął trzecie miejsce, wyprzedzony jeszcze przez Sylwię Gruchałą. W pierwszej dziesiątce plebiscytu znaleźli się – co podkreślił Rektor AWFIS prof. Waldemar Moska – prawie sami byli i aktualni studenci Akademii.

Najpopularniejsi Sportowcy Pomorza 2010 roku

1. Adam Korol (AZS AWFIS Gdańsk – wioślarstwo)
2. Sylwia Gruchała (Sietom AZS AWFIS Gdańsk – szermierka)
3. Piotr Myszką (AZS AWFIS Gdańsk – żeglarstwo)
4. Anna Rogowska (SKLA Sopot – lekkoatletyka)
5. Kamila Bałanda (Champion Gdańsk – sporty walki)
6. Przemysław Miarczyński (SKŻ Hestia Sopot, student AWFIS – żeglarstwo)
7. Marta Jeschke (SKLA Sopot, studentka AWFIS – lekkoatletyka)
8. Jarosław Godek (AZS AWFIS Gdańsk – wioślarstwo)
9. Anna Rybicka (Sietom AZS AWFIS Gdańsk – szermierka)
10. Hubert Wołąkiewicz (Lechia Gdańsk – piłka nożna)

Suplement: 76. Plebiscyt „Przeglądu Sportowego”

W gronie dwudziestu pięciu nominowanych do tytułu Najlepszego Sportowca Polski znaleźli się Adam Korol, Piotr Myszką i Przemysław Miarczyński, ale żadnemu z nich nie udało się wejść do pierwszej dziesiątki. Zwyciężyła mistrzyni olimpijska w narciarskim biegu na 30 km, Justyna Kowalczyk. Podczas uroczystej gali w Teatrze Polskim w Warszawie



Leszek Blanik

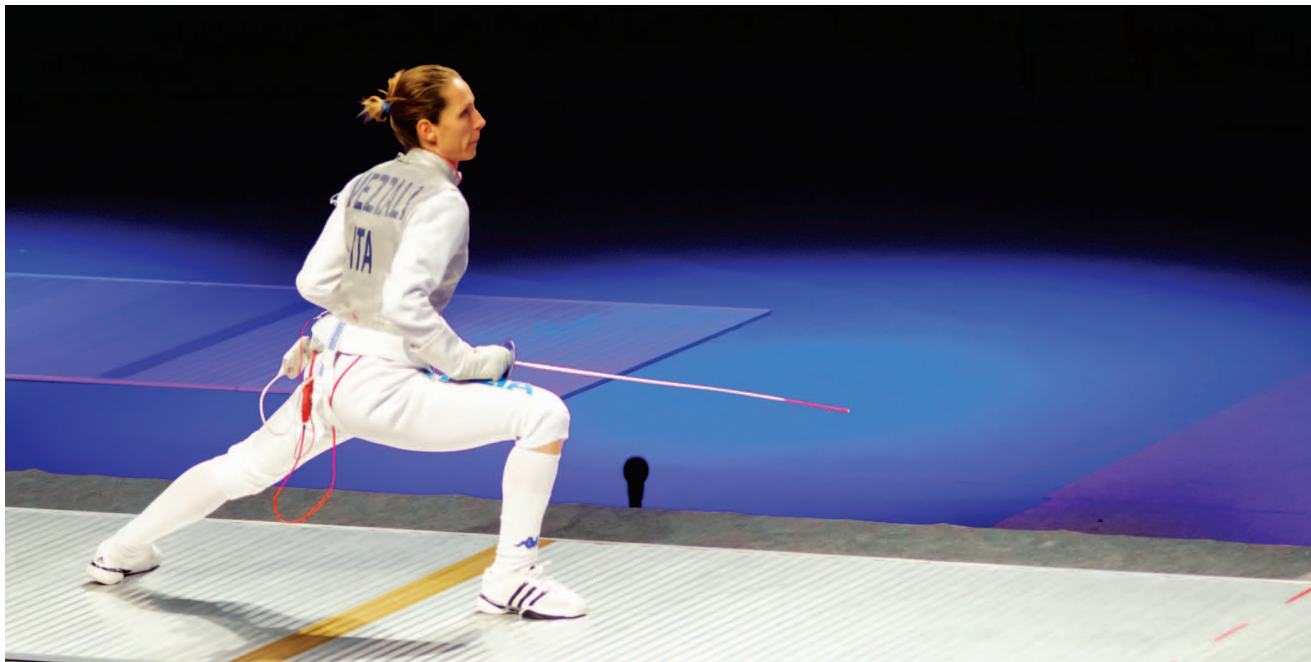
Fot. Beata Zarach

specjalnego Superczempiona wręczono mistrzowi olimpijskiemu, mistrzowi świata i Europy w gimnastyce, Leszkowi Blanikowi, który w 2010 roku zakończył sportową karierę.

jgm

Cieszę się z tego, co robię

Niewiele ikon światowego sportu bywa w Gdańsku równie często, co najlepsza florecistka wszech czasów, Valentina Vezzali. Co więcej, wielka Valentina regularnie pojawia się w murach Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, przy okazji rozgrywanego od 2005 roku turnieju Pucharu Świata florecistek. Oto zapis wywiadu, jakiego udzieliła „Panoramie”.



Valentina Vezzali

Fot. Dawid Linkowski

W turnieju „Dwór Artusa” brała już pani udział kilkakrotnie, można więc powiedzieć, że zna pani Gdańsk, rozgrywany tu turniej i ludzi. Czy zatem przybывая tu po raz kolejny, ma pani jakieś szczególne skojarzenia?

Tak, myślę, że Gdańsk jest dla mnie po prostu szczęśliwy. Chwile, gdy tu jestem, są szczególne, także dlatego, że wiem, iż w Polsce ludzie mnie cenią, i czuję to sercu.

Co jest – pani zdaniem – charakterystyczne dla gdańskiej imprezy? Czym różni się ona od innych turniejów Pucharu Świata?

Bez wątplenia jest to turniej świetnie zorganizowany. Nie oznacza to, że inne turnieje są zorganizowane źle, ale Gdańsk jest pod tym względem wyjątkowy. A finały są już w ogóle niepowtarzalne – hala jest pełna wspaniałe reagujących widzów. Zawsze czuję tu wysoką kulturę sportu i wielkie uznanie dla walczących florecistek.

Dotychczas triumfowała pani w Gdańsku, w turnieju indywidualnym, trzy razy. W 2007 roku pokonała pani w finale Katarzynę Kryczaló, rok później Corinne Maitrejean z Francji, a w ubiegłym roku swoją rodaczkę, Arianę Errigo. Który z tych pojedynków pamięta pani najlepiej?

Dobrze pamiętam wszystkie te finały. Muszę jednak przyznać, że szczególnie ważne były dla mnie zawody w 2007 roku. Zwyciężyłam wtedy po raz pierwszy po skomplikowanej operacji. Zazwyczaj powrót do formy po tak poważnym zabiegu zabiera około roku, a mnie udało się wygrać turniej Pucharu Świata już po czterech miesiącach.

Jest pani jedną z najwspanialszych – niemal niezwykłych – nie tylko florecistek, ale wręcz sportsmenek dzisiejszych czasów. Jaka jest recepta na tak długotrwałą i wyjątkową serię sukcesów? Na pewno podstawowymi składnikami są talent i praca, ale to nie wszystko...

Tak, ma pani rację. Talent i ciężka praca są niezbędne, by odnosić sukcesy, ale aby zwyciężać, trzeba jeszcze cały czas myśleć o sporcie, trzeba nim żyć, mieć go w głowie, a przede wszystkim w sercu. Trzeba mieć ducha i wolę walki! [określenie „wola walki” Valentina Vezzali powtórzyła w tym miejscu, bardzo emocjonalnie, kilkakrotnie – przyp. jgm]

Walczy pani z wieloma znakomitymi rywalkami, są wśród nich także reprezentantki Polski. Którą z polskich zawodniczek uważa pani za najgroźniejszą, najbardziej nieprzewidywalną na szermierczej planszy?

Tak naprawdę nieprzewidywalny jest każdy pojedynek. Każda przeciwniczka może wykonać niespodziewaną akcję, może nagle uskoknąć lub w ostatniej chwili sparować pchnięcie. To jest właśnie cała szermierka i jej piękno. Mówiąc o najgroźniejszych rywalach, muszę naturalnie wymienić Sylwię Gruchałę, która jest – moim zdaniem – zawodniczką kompletną.

Skoro wspomniała pani Sylwię, przywołam półfinał Igrzysk Olimpijskich w Atenach. Do dzisiaj pamiętamy zacięty pojedynek: Valentina Vezzali kontra Sylwia Gruchała. Wspomniała pani, że to prawdziwy sportowy dramat i na końcu pani zwycięstwo...

Tak, to była walka do samego końca ... Pełna emocji i pasji...

Powiedziała pani – pasja. Odnoszę wrażenie, że pasja jest stanem emocji, który często pani towarzyszy. Chyba jedynie pani tak „całą sobą” śpiewa – stojąc na podium – włoski hymn.

<Śmiech> My Włosi jesteśmy emocjonalni, zawsze śpiewamy z pasją. Gdy po zwycięstwie w Pekinie wróciłam do domu i razem z synkiem, Pietro, oglądaliśmy inne zawody, to wspólnie śpiewaliśmy hymn na całe gardło.

Od wielu lat odnosi pani sukcesy, ale na pewno – niestety dla nas, pani fanów – przyjdzie kiedyś dzień, kiedy powie pani, że to już koniec. Co potem? Czy zwiąże pani swoje życie ze sportem?

Naturalnie, nie wyobrażam sobie bez niego życia. Sport daje emocje, a w moim odczuciu są one do życia niezbędne. Chciałabym w przyszłości robić coś dobrego dla sportu, na przykład promować go, także wśród dzieci. Myślę też o zaangażowaniu się w działalność Narodowego Komitetu Olimpijskiego Włoch. Chcę teraz „pootwierać wiele drzwi”, ale decyzję podejmę wtedy, gdy nadejdzie czas.

Czy mogą na chwilę odejść od spraw sportu?

Tak, proszę.

Sport wypełnia większość pani czasu, gdy jednak znajdzie pani wolne chwile, jak je pani spędza?

Każdą wolną chwilę poświęcam mojemu synkowi Pietro i mężowi. Rodzina jest dla mnie wielką wartością. Razem też odwiedzamy przyjaciół.

Nie ma zatem pani czasu na inne, poza rodziną, „hobby”?

Niewiele, ale lubię oglądać filmy, szczególnie te, w których jest dużo emocji, jak na przykład mój ulu-

biony „Braveheart” z Melem Gibsonem. Uwielbiam też filmy z Johnnym Deppem, w każdym z nich jest on inny.

A piłka nożna? Wiem, że jest Pani fanką Interu? Zatem: czy „tęskni” pani za José Mourinho?

Mourinho zrobił dla Interu wiele, ale to dzięki prezesowi Massimo Morattiemu Inter odzyskał świetność. A potem jeszcze pojawił się Mourinho z jego silną osobowością; był najlepszym trenerem, jaki mógł się w Interze znaleźć. Trener powinien być silny, charyzmatyczny, ale też spokojny.

A jacy byli i są pani trenerzy?

Moim pierwszym szkoleniowcem – a miałam wtedy sześć lat – był, zmarły w 1994 roku, Ezio Triccoli. Był to niesamowity trener i człowiek. Ciekawa też jest jego historia: był włoskim żołnierzem, podczas II wojny światowej dostał się w Afryce do niewoli angielskiej i właśnie tam nauczył się szermierki. Po wojnie powrócił do Włoch, do mojego rodzinnego Jesi, i tam w 1947 roku zaczął uczyć fechtunku. Po dziesięciu latach jego zawodnik zdobył mistrzostwo Włoch, a w 1976 jego pierwszy wychowanek wziął udział w Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. Osiem lat później, w Los Angeles, inny jego podopieczny, Stefano Cerioni, zdobył olimpijskie złoto. Moim drugim trenerem został – i jest nim do dzisiaj – Giulio Tomasini. Mogłabym wiele o nim mówić, ale najważniejsze jest to, że kiedy z nim pracuję, „czuję wszystko”. Naprawdę miałam niesamowite szczęście, że trafiłam na mistrzów, którzy potrafili odkryć i wykorzystać dla sportu to, co tkwi we mnie.

I stała się pani ikoną sportu. Jak to jest być ikoną?

Ikoną? Ja po prostu cieszę się z tego, co robię. Walka nieodmiennie sprawia mi ogromną radość.

Nie wiem, czy to do końca zgodne ze sztuką przeprowadzania wywiadów, ale może teraz pani chciałaby mnie o coś zapytać?

Naprawdę ciekawa jest pani moich pytań? W takim razie, czy miejsce, w którym walczymy, jest częścią uniwersytetu?

Tak, hala, w której odbywa się turniej, jest jednym z obiektów należących do Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

Sportu? Czy to jest uczelnia sportowa?

Nie tylko, oprócz nauczycieli wychowania fizycznego czy przyszłych trenerów, kształci się tu również specjalistów w zakresie turystyki i rekreacji.

A czy szermierka jest w Polsce aż tak popularna? Pytam o to, bo co roku jest w hali mnóstwo kibiców.

W Gdańsku tak, bo mamy tu wiele znakomitych zawodniczek i zawodników, a także szkołę floretu, w której uczą się setki dzieci. W całej Polsce może nie, choć wielkie imprezy szermiercze zawsze wzbudzają duże zainteresowanie.

Na koniec naszej rozmowy chciałabym zapytać o pani plany na najbliższe miesiące, bo przecież niebawem rozpoczną się kwalifikacje do Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

Najważniejszy będzie dla mnie październik i mistrzostwa świata w Catanii, we Włoszech. Inne starty też są ważne, ale – jak ustaliliśmy z trenerem – priorytetem są mistrzostwa świata. Będzie to dla mnie „próba ge-

neralna” przed Londynem, bo na mistrzostwach, tak jak na igrzyskach, trzeba się wyjątkowo skoncentrować.

Rozmawiamy w przeddzień finałów turnieju „Dwór Artusa”. Jakie nadzieje wiąże pani z tegoroczną edycją tej imprezy?

Po prostu chcę dobrze walczyć.

Dziękuję za rozmowę i za czas, jaki mi pani poświęciła. Proszę także przyjąć ode mnie wyrazy sympatii i podziwu dla pani, jako mistrzyni, i jako kobiety. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

*Rozmawiała
Joanna Grubba-Machnikowska*

PS: Valentina Vezzali walczyła nie tylko dobrze, ale wręcz znakomicie, i po raz czwarty wygrała turniej „Dwór Artusa”. Szczegóły poniżej i na następnych stronach.

VALENTINA VEZZALI (ur. 14 lutego 1974 r. w Jesi), najlepsza zawodniczka w historii światowej szermierki, jako pierwsza florecistka w historii trzy razy z rzędu triumfowała w olimpijskim turnieju indywidualnym (2000, 2004, 2008).

NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA:

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE – 7 medali (5 złotych, 1 srebrny, 1 brązowy)

MISTRZOSTWA ŚWIATA – 19 medali (12 złotych, 4 srebrne, 3 brązowe)

MISTRZOSTWA EUROPY – 14 medali (9 złotych, 3 srebrne, 2 brązowe)

Valentina Vezzali po raz czwarty najlepsza w Gdańsku

Turniej Pucharu Świata we florecie kobiet „Dwór Artusa” rozgrywany był w Gdańsku po raz siódmy (po raz szósty miał rangę Grand Prix). I po raz siódmy turniej ten był znakomicie zorganizowany. Jednak tegoroczna edycja różniła się od poprzednich, bowiem pod kilkoma względami była rekordowa.

Turniej z udziałem najlepszych florecistek świata odbywa się w Gdańsku od 2005 roku. Miejscem rywalizacji od samego początku jest Hala Widowiskowo-Sportowa Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Na planszach pojawiło się 120 zawodniczek z 25 krajów – to pierwszy rekord imprezy. Drugi – wśród nich było aż 20 Polek. Trzeci – na liście startowej znalazło się 15 z 16 najlepszych florecistek światowego rankingu! Z floretowej czołówki, podczas tegorocznego „Dworu Artusa” Grand Prix Pucharu Świata, zabrakło jedynie Sylwii Gruchały, która w dniu rozpoczęcia zawodów zajmowała w rankingu Międzynarodowej Federacji Szermierczej szóste miejsce.

– Sylwia kilka dni przed startem nadwyrężyła mięsień ręki – mówi Adam Kaszubowski, trener klubowy najlepszej polskiej florecistki. – Chciała wystartować, ale jej zabroniłem. Pogłębienie urazu mogłoby

doprowadzić do poważniejszej kontuzji.

Gruchała nie wystartowała i tylko dopingowała swoje koleżanki z trybun. Te jednak spisały się poniżej oczekiwań. Ale po kolei...

Opóźnienia przez zagubione bagaże

W tym roku zawodniczki rywalizowały w hali AWFIS jedynie indywidualnie. Na 25 lutego (piątek) zaplanowano eliminacje grupowe, a na 26 lutego (sobota) – turniej główny. Eliminacje rozpoczęły się ze sporym, bo 6-godzinnym opóźnieniem. Wszystko przez bałaganiarstwo służb lotniczych poza naszym krajem. Reprezentacje Belgii, Chile, Wenezueli, Wielkiej Brytanii, Węgier i Francji leciały do Gdańska z przesiadkami i dotarły bez bagaży. Aż 18 zawodniczek pozostało bez sprzętu; najwięcej – bo siedem – z ekipy francuskiej.

Jak dowiedzieli się organizatorzy imprezy, zagubione bagaże miały się pojawić na lotnisku im. Lecha Wałęsy w dniu rozpoczęcia zawodów, około godz. 13. W związku z tym początek eliminacji grupowych przesunięto na 15.00 i o tej porze rzeczywiście rozpoczęły się pierwsze walki (według pierwotnego planu miały się zacząć o 9.00). Na planszach pojawiły się 104 zawodniczki, które podzielono na 15 grup. Tradycyjnie 16 najlepszych z rankingu światowego zostało zwolnionych z eliminacji.

Międzynarodowy powrót „Mrówki”

Gdański turniej był pierwszym – po Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie – międzynarodowym startem Magdaleny Mroczkiewicz. Czy czuła tremę przed tym występem?

– Wolalabym, aby ten pierwszy start był gdzie indziej. W Gdańsku, przed własną publicznością, będę na pewno bardziej stremowana – śmiała się popularna „Mrówka”, która po nieoczekiwanym zakończeniu kariery dwa i pół roku temu, równie nieoczekiwanie przed sześcioma miesiącami zdecydowała się na powrót do czynnego uprawiania sportu. – Ten turniej pokaże, co tak naprawdę na dzień dzisiejszy reprezentuję. Sama nie wiem, na co mnie stać.

Mroczkiewicz wygrała w eliminacjach grupowych cztery pojedynki z sześciu stoczonych. Całkiem nieźle, choć podczas jednego z nich zaczęła utykać. Na szczęście niedyspozycja okazała się chwilowa.

Świetny występ pierwszego dnia zawodów zaliczyła Magdalena Knop, która wygrała wszystkie sześć walk. Małgorzata Wojtkowiak odniosła 5 zwycięstw (na 6 stoczonych pojedynków), Hanna Łyczbińska, Magdalena Mroczkiewicz i Martyna Synoradzka zwyciężyły po 4 razy (na 6), Karolina Chlewińska, Marta Matysik, Monika Pilaszewska, Marta Łyczbińska i Zuzanna Sobczak – po 3 (6), Małgorzata Suszał i Martyna Jelińska – po 2 (6), Katarzyna Kryczalo, Justyna Anuszevska, Iwona Olbromska, Agnieszka Kulczycka, Sandra Sulik, Marta Hausman i Barbara Jętrzejewska – po 1 (6), Anna Rybicka – 1 (5).

Eliminacje nie dla wszystkich udane

Największą niespodzianką *in minus* były słabe wyniki Kryczalo i Rybickiej, srebrnych medalistek ubiegłorocznych mistrzostw świata w drużynie. Pierwsza z nich większość swoich pojedynków przegrywała jednak ledwie jednym punktem, druga zaś nie dokończyła rywalizacji ze względu na kontuzję ścięgna Achillesa.

– Podeszłam do zawodów zbyt ambicjonalnie. Chciałam walczyć i trochę się zapomniałam, bo od jakiegoś czasu odczuwałam bóle w nodze – tłumaczy popularna „Ryba”, jedna z niewielu sportswerek na świecie, której udaje się z sukcesami dzielić profesjonalny

sport z pracą zawodową (dodajmy, że kompletnie niezwiązaną ze sportem). – Teraz niestety czeka mnie kilka tygodni przerwy. Ściągną są bardziej delikatne od mięśni i na zalecenie takiej kontuzji potrzeba więcej czasu.

Z kolei na plus mogły zapisać pierwszy dzień turnieju przede wszystkim Knop i Wojtkowiak, które jako pierwsze z Polek zapewniły sobie awans do turnieju głównego. Po eliminacjach bezpośrednich drzwi do sobotnich potyczek otworzyły sobie jeszcze Mroczkiewicz, Synoradzka i Matysik.



Walka półfinałowa: di Francisca kontra Nam

Fot. Dawid Linkowski

Historia lubi się powtarzać

W turnieju głównym wystartowały – jak zawsze zresztą – 64 zawodniczki. Wśród nich były także Polki: Knop, Wojtkowiak, Mroczkiewicz, Synoradzka i Matysik.

W pierwszej rundzie z rywalkami poradziły sobie Wojtkowiak i Synoradzka; pierwsza z nich odprawiła Amerykankę Nicole Ross, druga – Francuzkę Virginie Ujlaky. Do „szesnastki” przebrnęła tylko Synoradzka, pokonując po dogrywce Włoszkę Benedettę Durando 11:10. W 1/8 finału nie dała już rady Koreance Hyun Hee Nam, z którą przegrała 5:15. Oprócz Nam w czołowej ósemce turnieju znalazły się: Rosjanka Julia Birioukova, Francuzka Corinne Maitrejean oraz pięć Włosek – Valentina Vezzali, Arianna Errigo, Elisa di Francisca, Ilaria Salvatori oraz Giovanna Trillini.



Włoskie podium. Od lewej: di Francisca, Vezzali i Errigo

Fot. Dawid Linkowski



Final turnieju integracyjnego: Dariusz Pender (z lewej) próbuje sparować pchnięcie Stefana Makowskiego

Fot. Dawid Linkowski

Nie było niespodzianek w końcowej klasyfikacji zawodów; na podium stanęły cztery zawodniczki najwyższej notowane w światowym rankingu. W wielkim finale najwybitniejsza florecistka wszech czasów, mistrzyni olimpijska z Pekinu Valentina Vezzali, pokonała nieznacznie – 6:5 – aktualną mistrzynię świata Elisę di Francisca. Był to czwarty triumf popularnej „Val” w siedmioletniej historii zawodów „Dwór Artusa”. Wcześniej wygrywała w 2007, 2008 i 2010 roku.

Z polskich zawodniczek w czołowej piątce siedzącego gdańskiego turnieju sklasyfikowane zostały:

Synoradzka – 16. miejsce, Wojtkowiak – 22. (obie AZS AWF Poznań) oraz Knop – 37. i Mroczkiewicz – 50. (obie Sietom AZS AWFis Gdańsk).

Równoległe z turniejem Pucharu Świata rozgrywano turniej integracyjny, w którym wzięli udział szermierze niepełnosprawni. Zwyciężył Dariusz Pender (Integracyjny Klub Sportowy AWF Warszawa), który pokonał w finale swego kolegę klubowego Stefana Makowskiego 15:6.

Waldemar Gabis

WYNIKI

1/32 finału (z udziałem Polek):

Małgorzata Wojtkowiak – Nicole Ross (USA) 15:9
 Martyna Synoradzka – Virginie Ujlaky (Francja) 15:8
 Marta Matysik – Astrid Guyart (Francja) 9:15
 Magdalena Mroczkiewicz – Gaelle Gebet (Francja) 10:15
 Magdalena Knop – Larisa Korobeinikova (Rosja) 12:15

1/16 finału (z udziałem Polek):

Synoradzka – Benedetta Durando (Włochy) 11:10
 Wojtkowiak – Hee Sook Jeon (Korea) 10:12

1/8 finału (z udziałem Polek):

Synoradzka – Hyun Hee Nam (Korea) 5:15

Ćwierćfinały:

Valentina Vezzali (Włochy) – Ilaria Salvatori (Włochy) 15:10
 Arianna Errigo (Włochy) – Julia Birioukova (Rosja) 14:11
 Elisa di Francisca (Włochy) – Corinne Maitrejean (Francja) 15:10
 Hyun Hee Nam (Korea) – Giovanna Trillini (Włochy) 15:9

Półfinały:

Vezzali – Errigo 13:8
 di Francisca – Nam 15:7

Final:

Vezzali – di Francisca 6:5

Kolejność:

1. Valentina Vezzali (Włochy)
2. Elisa Di Francisca (Włochy)
3. Hyun Hee Nam (Korea Południowa)
3. Arianna Errigo (Włochy)
5. Corinne Maitrejean (Francja)
6. Ilaria Salvatori (Włochy)
7. Giovanna Trillini (Włochy)
8. Julia Birioukova (Rosja)

Turniej integracyjny (11 uczestników)

1. Dariusz Pender (IKS AWF Warszawa)
2. Stefan Makowski (IKS AWF Warszawa)
3. Rafał Ziomek (IKS AWF Warszawa)
3. Ksawery Nowosielski (Sietom AZS AWFis Gdańsk)

Z ostatniej chwili: Sylwia Gruchała we wspaniałym stylu zwyciężyła w turnieju Pucharu Świata w Budapeszcie, pokonując w finale Rosjankę Julię Birioukovą 15:14. Szczegóły w następnej „Panoramie”.

Profilaktyka uzależnień a sport – debata

9 grudnia 2010 roku, w Sali Kongresowej AWFIS, odbyła się debata zorganizowana wspólnie przez Gdańskie Centrum Profilaktyki Uzależnień i Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu.



W debacie udział wzięli: Ewa Topór i Radosław Nowak z Gdańskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień, prof. Jędrzej Antosiewicz – biochemik, dr Marek Graczyk – psycholog sportu oraz sportowcy: florecistka Sylwia Gruchała, gimnastyk Leszek Blanik, wioślarz Adam Korol i żeglarze – Przemysław Miarczyński i Piotr Myszka. O zainteresowaniu debatą świadczyła nie tylko liczba przybyłych do Sali Kongresowej pracowników i studentów Akademii, ale także obecność przedstawicieli mediów. Spotkanie prowadził Mariusz Machnikowski.

Uczestników debaty powitał jeden z jej pomysłodawców, Prorektor AWFIS ds. Studenckich i Sportu, prof. Kazimierz Kochanowicz. Jako pierwsi spośród zaproszonych ekspertów głos zabrali naukowcy; dr Marek Graczyk pokrótce omówił problematykę uzależnień w sporcie z punktu widzenia psychologii, a prof. Jędrzej Antosiewicz obrazowo przedstawił zmiany zachodzące w ludzkim organizmie pod wpływem alkoholu i innych używek. Następnie o zagrożeniach związanych z uzależnieniami – i ich konsekwencjach – opowiedziała Ewa Topór, która wyjaśniła także zebranych, na czym polega skierowany do studentów, a opracowany w Gdańskim Centrum Profilaktyki Uzależnień, program o nazwie Full Control. Radosław Nowak podkreślił z kolei rolę sportu w profilaktyce uzależnień, podając przy tym kilka przykładów z własnej praktyki terapeutycznej.

Duże zainteresowanie słuchaczy wzbudziły wypowiedzi występujących w roli ekspertów znakomitych sportowców, z których każdy miał w swoim dorobku co najmniej tytuł mistrza świata. Adam Korol opowiedział m.in. o stresie, na jaki narażeni są wielcy mistrzowie w związku z podsycanymi przez media oczekiwaniami kibiców, a także o odpowiedzialności, jaką czuje, zdając sobie sprawę z tego, że wielu młodych ludzi stawia go sobie za wzór. Leszek Blanik zanalizował na własnym przykładzie sytuację psychologiczną sportowców kończących pełną sukcesów karierę i zmuszonych do zdefiniowania na nowo życiowych celów. Wspomnił o znanych mu przykładach wybitnych zawodników, którzy – nie mogąc sobie z tą sytuacją poradzić – sięgali po alkohol. Sylwia Gruchała mówiła o pokusach czyhających na sportowców, którzy, chcąc zwiększyć swoje szanse na sukces, gotowi są czasem sięgnąć po niedozwolone środki. Mistrzowie świata w windsurfingu, Przemysław Miarczyński i Piotr Myszka, barwnie opowiedzieli o zagrożeniach związanych ze specyfiką uprawianej przez nich dyscypliny, kojarzonej nie tylko z wymagającym poświęceń, wyczerpującym treningiem, ale także ze swobodnym stylem życia, w którym jest miejsce na rozmaite używki. Piotr Myszka przywołał przy tym wspomnienia z początków własnej kariery i stwierdził, że to przede wszystkim stanowczości trenerów, którzy wierzyli w jego talent, zawdzięcza, iż – inaczej niż niektórzy z jego ówczesnych kolegów – nie zszedł na złą drogę.

Żywa dyskusja ekspertów obfitowała w wiele dygresji i wzbudziła duże zainteresowanie słuchaczy. W ostatniej części spotkania prowadzący odczytał niektóre z pytań, zebranych wcześniej przez organizatorów debaty drogą internetową. Dotyczyły one m.in. głośnych przypadków dopingu w sporcie i skutków zażywania przez słynnych mistrzów (na przykład przez najlepszego pływaka świata Michaela Phelpsa) marihuany.

Znakomitym podsumowaniem debaty były słowa wypowiedziane przez Radosława Nowaka, który podkreślił ogromną rolę autorytetu w procesie skutecznej terapii. Zwracając się do siedzących obok niego znakomitych sportowców, stwierdził: „Wy, wielcy mistrzowie, macie wszystko to, czego my, terapeuci, w pracy z młodzieżą potrzebujemy”.



Z Ewą Topór z Gdańskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień

rozmawia

Joanna Grubba-Machnikowska

Kto był inicjatorem zorganizowania debaty „Profilaktyka uzależnień a sport”? Jak zrodziła się ta idea?

Pomysł wynika z programu Full Control, który powstał w Gdańskim Centrum Profilaktyki Uzależnień, a który skierowany jest do studentów szkół wyższych w naszym mieście. W jego ramach zorganizowaliśmy już trzy debaty na różnych uczelniach, wśród których znalazła się i AWFIS. Przy organizacji samej debaty współdziałaliśmy z Prorektorem Akademii, prof. Kazimierzem Kochanowiczem.

Z uzależnieniami można walczyć na wiele sposobów. Jak często i z jakim skutkiem terapeuci sięgają po sport jako metodę terapii?

Po sport sięgamy najczęściej w ośrodkach stacjonarnych, ale również tam, gdzie ludzie leczą się w ambulatoriach, mają zalecenie wzmocnienia kondycji i uprawiania sportu jako sposobu rozładowania napięcia. Naturalnie sport nie jest jedynym sposobem rozładowywania napięcia, lecz jest na pewno pomocny.

Mówimy o sporcie jako o czynniku wspomagającym walkę z uzależnieniami. Tymczasem w życiu codziennym są ludzie, którzy interesują się sportem, ale są też i tacy, dla których mógłby on nie istnieć. Nasuwa się zatem następujące pytanie: czy sport jest skuteczną metodą leczenia uzależnionych tylko w przypadku osób interesujących się nim?

Chciałabym podkreślić, że sam sport nie jest wystarczającą profilaktyką. Wśród ludzi, którzy uprawiają sport, także jest duże zagrożenie uzależnieniem. Są oni poddawani stresowi i nie wszyscy potrafią sobie z nim radzić. Krótko mówiąc, sport jest czynnikiem wspomagającym walkę z uzależnieniami, ale jednocześnie niesie ze sobą zagrożenia związane z rywalizacją.

Organizując debatę we współpracy z AWFIS myśleliśmy [o sporcie – przyp. red.] dwutorowo: z jednej strony sport – jako pole walki z uzależnieniami, z drugiej zaś – jako obszar stwarzający zagrożenie, zwiększający ryzyko. Ostatnie badania Instytutu Psychiatrii w Warszawie, prowadzone na młodzieży warszawskiej, pokazały, że sporty zespołowe zwiększają ryzyko sięgania po substancje psychoaktywne ze względu na konkurencję, stres i napięcie, a także ze względu na grupowanie się w obrębie jednej płci, niedostatek in-

nych kontaktów interpersonalnych. Zatem – powtórzę – sam sport nie jest profilaktyką; potrzebny jest sport i coś jeszcze – człowiek. Gdy zapomina się o człowieku, a dąży się tylko do wyników, tworzy się zagrożenie. Zresztą wiemy o tym, co się dzieje z niektórymi ludźmi, którzy kończą kariery sportowe.

Wspomniała Pani, że w ramach programu Full Control odbyła się seria debat. Na ile różne były zadawane pytania, spostrzeżenia uczestników, środowisk?

Każda z debat była odmienna. Nie chciałabym ich wartościować.

Proszę zatem powiedzieć, jaka była specyfika poszczególnych spotkań?

Najpierw mieliśmy debatę w Akademii Sztuk Pięknych. Tam od razu dało się zauważyć bliskie relacje między studentami a wykładowcami. Są to relacje nie hierarchiczne, a raczej partnerskie, więc na tej debacie studenci po prostu rozmawiali z nami; występowaliśmy tam nie jako eksperci, tylko jako uczestnicy spotkania. Na tę debatę zaprosiłam dojrzałych artystów, absolwentów tej uczelni, którzy opowiadali czy – i na ile – „środki” pomagają im tworzyć. Z kolei na Politechnice Gdańskiej byliśmy współorganizatorem spotkania, które zostało zorganizowane w klubie „Kwadratowa”, gdzie panował specyficzny klimat. W debacie, oprócz ekspertów, uczestniczył tzw. Błady Kris, chłopak, który wygrał jedną z edycji programu „Mam talent”. Muszę przyznać, że sama nie wiedziałam przedtem, kim jest ów Błady Kris, ale do „Kwadratowej” młodzież przysłała także po to, aby go zobaczyć. I tak, przy bitach w tle, rozmawialiśmy na temat używek, uzależnień i zagrożeń. Natomiast u was, w AWFIS, też było inaczej. Debatę przyciągnęła zdecydowanie najliczniejszą grupę studentów. Sportowcy i my występowaliśmy w charakterze ekspertów, i to my dyskutowaliśmy ze sobą. Zresztą tak właśnie się dzieje, że im więcej osób, uczestników, ekspertów, gości zaproszonych, tym mniej jest czasu i miejsca na pytania studentów, taka jest po prostu specyfika debat. Ja cieszę się z każdej z debat, wszystkie mi się podobały, każda była inna i wartościowa. Pokazały też one specyfikę środowisk – na przykład w AWFIS przyszli wszyscy zaproszeni, wszyscy byli bardzo dobrze zorganizowani.

Czy są jakieś plany kontynuacji współpracy?

Wprawdzie nie ustaliliśmy jeszcze żadnych szczegółów, ale myślimy – wspólnie z panem prorektorem Kochanowiczem – o tym, aby w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu zorganizować konferencję. Wiosną odbędą się pierwsze spotkania organizacyjne, po to, aby pod koniec października bądź w listopadzie, mogła odbyć się konferencja poruszająca tematykę profilaktyki uzależnień.

Mówi Prorektor AWFis ds. Studenckich i Sportu prof. Kazimierz Kochanowicz:

Profilaktyka uzależnień to w dzisiejszym świecie temat niezwykle istotny. Ważne jest, aby zajmowali się nim specjaliści i autorytety z różnych dziedzin.

Pragnę podkreślić, że na długo przed zorganizowaniem debaty w AWFis wielką aktywnością na polu walki z uzależnieniami wykazywali się nasi mistrzowie olimpijscy, Leszek Blanik i Adam Korol, którzy regularnie spotykali się z młodzieżą szkolną, a jeśli się nie mylę, także z więźniami odbywającymi karę za popełnione przestępstwa. Natomiast grudniową debatę traktuję jako fragment większej całości, bo współpracę z Gdańskim Centrum Profilaktyki Uzależnień – z paniami Ewą Topór i szefową działu profilaktyki GCPU, panią Ewą Kryczalą – rozpoczęliśmy znacznie wcześniej. Na zaplanowanym na koniec marca spotkaniu mówić będziemy o kolejnych wspólnych przedsięwzięciach, w tym także o ewentualnej konferencji naukowej, której tematem, bądź jednym z tematów, byłaby profilaktyka uzależnień. Wyobrażam sobie, że szczególną uwagę moglibyśmy poświęcić kwestii uzależnień dzieci i młodzieży i ich aktywizacji poprzez różne formy sportu. Na taką konferencję – połączoną z warsztatami – chcielibyśmy zaprosić psychologów, socjologów, fizjologów czy biochemików. Myślę, że materiały konferencyjne mogłyby się ukazać drukiem w naszym „Roczniku Naukowym” bądź w osobnym wydawnictwie.

Godnym rozważenia wydaje mi się także pomysł zaproszenia do naszej uczelni – niezależnie od konferencji – któregoś z wybitnych specjalistów zagranicznych zajmujących się tą tematyką. Ktoś taki mógłby wygłosić wykład na przykład w ramach cyklu spotkań organizowanych przez Oliwską Kuźnię Olimpijczyków. Myślę tu choćby o prof. Finnie Berggrenie z Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w duńskim Gerlev, z którą współpracujemy w ramach programu Socrates.

jgm

III Konferencja Metodyczna

Podpisana w 2005 roku umowa między Rektorem Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku a Pomorskim Kuratorem Oświaty owocuje



Minister Katarzyna Hall

Fot. Beata Zarach

je szeregiem przedsięwzięć bezpośrednio służących pomorskiej oświacie. Realizatorem umowy ze strony uczelni jest Zakład Metodyki Wychowania Fizycznego, którego pracownicy nie szczędzą swoich głów, serc i rąk. Dzięki ich staraniom, wspartym doświadczeniem pracowników kuratorium w Gdańsku, na terenie naszej uczelni co kilka miesięcy dochodzi do pogłębionych dyskusji na tematy związane z jakością oświaty w regionie. Kulminacją owych dyskusji są konferencje metodyczne, na które Rektor Akademii, wsparty autorytetem Pomorskiego Kuratora Oświaty, zaprasza liczne grono nauczycieli i dyrektorów szkół z terenu całego województwa pomorskiego.

10 grudnia 2010 roku odbyła się już III Konferencja Metodyczna na temat wychowania fizycznego w dobie reformy systemu edukacji. Uwaga uczestników konferencji była skupiona na modelu organizacyjnym wychowania fizycznego oraz na ocenianiu uczniów w ramach tego przedmiotu. Gościnne mury Akademii przyjęły tym razem około czterystu nauczycieli wychowania fizycznego i dyrektorów szkół, a także liczne grono pracowników samorządu terytorialnego oraz Kuratorium Oświaty w Gdańsku wraz z delegaturami.

Tradycją konferencji metodycznych staje się osobisty w nich udział Ministra Edukacji Narodowej, który każdorazowo obejmuje konferencję swoim patronatem. W 2010 roku minister Katarzyna Hall uczestniczyła w konferencji metodycznej już po raz drugi.

Obrady otworzyli JM Rektor AWFis prof. nadzw. dr hab. Waldemar Moska i Pomorski Kurator Oświaty Zdzisław Szudrowicz, którzy w imieniu gospodarzy i organizatorów przywitali przybyłych gości oraz przedstawili nadzieje związane z tego typu przedsięwzię-

Wychowanie fizyczne w dobie reformy systemu edukacji

ciami. W sesji plenarnej jako pierwsza wystąpiła minister Katarzyna Hall, która m.in. przedstawiła wyniki resortowego badania, dotyczącego respektowania przez dyrektorów szkół rozporządzenia w sprawie dopuszczalnych form realizacji dwóch obowiązkowych godzin wychowania fizycznego. Następnie wykłady wygłosili: prof. nadzw. dr hab. Tomasz Frołowicz („Nowy model organizacyjny wychowania fizycznego – szanse i ograniczenia”) oraz dr Bogumiła Przysiężna („Ocena uczenia z wychowania fizycznego – (nie)nowe spojrzenie”).

Sesję plenarną zakończyła prezentacja dobrych praktyk edukacyjnych. Mgr Mirosława Hejna, nauczycielka Zespołu Szkół nr 2 w Pruszczu Gdańskim (dyrektor mgr Urszula Niklas) oraz mgr Piotr Czyżewski, nauczyciel Szkoły im. Jana de La Salle w Gdańsku (dyrektor Brat Krzysztof Kozyra) mówili o organizacji w swoich szkołach obowiązkowych zajęć WF do wyboru przez uczniów. Mgr Małgorzata Pogorzelska, pracownica Zakładu Metodyki Wychowania Fizycznego AWFIS, a zarazem nauczycielka Zespołu Szkół Sportowych i Ogólnokształcących w Gdańsku (dyrektor mgr Irena Adamowska), prezentowała stosowane przez siebie zasady oceniania uczniów z WF.

Po krótkiej przerwie rozpoczęły się, prowadzone w sześciu grupach, zajęcia warsztatowe na temat tworzenia oferty zajęć do wyboru przez uczniów oraz oceniania wysiłku i osiągnięć edukacyjnych ucznia. Prowadzili je: dr Bogumiła Przysiężna, mgr Małgorzata Pogorzelska, prof. nadzw. dr hab. Tomasz Frołowicz, dr Wiesław Ziółkowski, dr Wojciech Sakłak i mgr Aleksander Drobnik. Zajęcia warsztatowe cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem uczestników konferencji, co spowodowało, iż niektóre grupy były nazbyt liczne. Tematyka warsztatów metodycznych wywoływała żywe reakcje uczestników, a ich przebieg bywał czasami burzliwy. Jak zażartował jeden z uczestników, „chwilami można było odnieść wrażenie, iż moderator potrzebuje ochrony”. Z jakiego powodu takie emocje?

Warto pamiętać, iż oba tematy dotyczą aktualnych i zarazem trudnych, praktycznych problemów

szkolnej edukacji. Pierwszy skłania dyrektorów i nauczycieli do rewizji swoich przyzwyczajęń dotyczących organizacji zajęć wychowania fizycznego w szkole. Z diagnozy MEN wynika, iż – w zależności od typu szkoły – od 50 do 80% dyrektorów nie umie wykorzystać możliwości, które otworzyło przed szkołami rozporządzenie w sprawie dopuszczalnych form realizacji dwóch obowiązkowych godzin wychowania fizycznego. Drugi temat skłania do refleksji nad stosowanymi w szkołach procedurami oceniania uczniów. Od tego tematu nie uciekniemy, gdyż w świetle wyników kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli, w ponad połowie polskich szkół stosowane są niezgodne z prawem oświatowym procedury oceniania ucznia z wychowania fizycznego.

Konferencję zakończyła sesja plenarna, którą wypełniły sprawozdania moderatorów grup warsztatowych oraz dyskusja. Nie była to ostaną dyskusją w tak szerokim gronie na aktualne tematy dotyczące



Od lewej: prof. Wojciech Przybylski, rektor Waldemar Moska, minister Katarzyna Hall, prodziekan Bogumiła Przysiężna, dziekan Andrzej Szwarc, Danuta Dzido (MEN), kurator Zdzisław Szudrowski

Fot. Beata Zarach

wychowania fizycznego. Już w maju bieżącego roku planowana jest kolejna konferencja metodyczna na temat oceny pracy nauczycieli wychowania fizycznego. W imieniu Zakładu Metodyki Wychowania Fizycznego AWFIS zapraszam do udziału.

Prof. nadzw. dr hab. Tomasz Frołowicz

Spotkanie władz AWFIS ze społecznością akademicką

3 marca odbyło się drugie w tym roku akademickim spotkanie władz AWFIS z członkami związków zawodowych. Spotkanie było otwarte dla wszystkich pracowników uczelni, a jego celem było przedstawienie aktualnej sytuacji Akademii i planów na najbliższą przyszłość.

Pełniący obowiązki gospodarza spotkania Kanclerz AWFIS Olgierd Bojke podkreślił na początku, że wpisuje się ono w zadeklarowaną przez Rektora Akademii strategię postępowania, polegającą na zintensyfikowaniu kontaktów z pracownikami i rzetelnym informowaniu ich o sytuacji uczelni. Kanclerz przypomniał także, że pierwsze, grudniowe spotkanie, odbyło się w okolicznościach, które można było określić mianem dramatycznych; realna była wówczas groźba załamania się finansów Akademii, a w związku z tym jej przyszłość stała pod wielkim znakiem zapytania.

Poproszony o zabranie głosu Rektor AWFIS, prof. Waldemar Moska, rozpoczął od zapewnienia obecnych, że sytuacja uczelni jest dziś o wiele lepsza niż jeszcze kilka miesięcy temu. Dzięki wysiłkowi wielu osób udało się podpisać ugody z wierzycielami Akademii, w czym duży udział mieli – co z naciskiem podkreślił rektor – nasi olimpijczycy, którzy aktywnie zaangażowali się w prowadzenie negocjacji. Dzięki odzyskaniu płynności finansowej władze uczelni mogą dziś myśleć o realizacji najbardziej koniecznych inwestycji, takich jak modernizacja systemu grzewczego czy też remont pływalni i schodów wejściowych prowadzących do głównego budynku Akademii.

Prof. Moska podkreślił również, iż mimo wciąż trudnej sytuacji, nie rezygnuje z planów rozwoju uczelni; złożony już został wniosek o dofinansowanie budowy Hali Leszka Blanika, realne wydaje się także powstanie w niedalekiej przyszłości pierwszego Ośrodka Zamiejscowego AWFIS w Chojnicach. Rektor poinformował ponadto zebranych, iż dzięki wielkiemu osobistemu zaangażowaniu Leszka Blanika uczelnia uzyskała od Prezydenta Miasta Gdańska Pawła Adamowicza zapewnienie, iż budynek szkoły sportowej przy ul. Czyżewskiego 30a zostanie przekazany Akademii w użytkowanie na okres 15 lat, a nie – jak deklarowano wcześniej – na 3 lata na zasadzie użyczenia.

Po wystąpieniu prof. Moski kanclerz przedstawił zebranym swojego nowego zastępcę, mgr. inż. Wojciecha Kozłowskiego, którego poprosił o zaprezentowanie ramowego harmonogramu działań uczelni na najbliższe lata. Mgr inż. Kozłowski uszczegółowił wspomniany wcześniej przez rektora zamiar wzniesienia Hali Blanika dla gimnastyki sportowej (termin realizacji – 2013 rok, warunek – rozbiórka „domontów” i uprzednie przeniesienie uczelnianej administracji do szkoły sportowej), a także omówił plan budowy –

w bliskim sąsiedztwie Hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS – 50-metrowej pływalni (termin realizacji – koniec 2015 roku). Zastępca kanclerza przedstawił też pomysł pozyskania „partnera edukacyjnego” – prywatnego inwestora, który wzniosłby na terenie uczelni dodatkowy obiekt wykorzystywany w celach edukacyjnych, niekoniecznie związanych z profilem działalności AWFIS. Kończąc swoje wystąpienie, mgr inż. Kozłowski stwierdził, że pierwszym etapem działań musi być oczywiście opracowanie projektów poszczególnych inwestycji.

W dalszej części spotkania kanclerz przedstawił obecnym nową kwestor uczelni, Annę Łukaszewicz, podkreślając jej fachowość i doświadczenie, nabyte podczas wielu lat pracy w sektorze finansów publicznych. Kwestor wyraziła nadzieję, że uda jej się utrzymać płynność finansową Akademii. Potwierdziła też fakt podpisania w listopadzie 2011 roku ugód z głównymi wierzycielami AWFIS i poinformowała, że właśnie teraz, w marcu, spłacane są ostatnie z opisanych w tych ugodach zobowiązań Akademii.

Kolejnym punktem spotkania był raport dr. Dariusza Kruczkowskiego, szefa zespołu, który jeszcze w 2010 roku sporządził, na prośbę rektora i kanclerza, plan restrukturyzacji zatrudnienia w Akademii. Plan ten obejmuje reorganizację zatrudnienia zarówno w grupie nauczycieli akademickich, jak i pracowników administracji i obsługi, ale przeprowadzona analiza uwzględnia również liczbę osób potrzebnych do utrzymania obiektów „satelitarnych” uczelni, takich jak NCZ, przystań wioślarska i ośrodek w Raduniu. Dr Kruczkowski podkreślił, iż nadrzędnym celem, jaki przyświecał kierowanemu przez niego zespołowi, było zminimalizowanie kosztów społecznych niezbędnej do przeprowadzenia restrukturyzacji. Kanclerz, dziękując dr. Kruczkowskiemu, zapewnił, że raport zostanie przedstawiony związkom zawodowym do konsultacji.

W imieniu związków za spotkanie z pracownikami podziękował Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” dr Krzysztof Zawalski, który stwierdził, że zaprezentowany przez władze uczelni styl działań jest zgodny z oczekiwaniami strony związkowej. Podziękował za uporanie się z kłopotami z końca roku i zadeklarował gotowość do współdziałania w porozumieniu z drugim działającym w uczelni związkiem zawodowym – Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

jgm

Performance Stability w AWFiS

W dniu 8 grudnia 2010 r. pracownicy i studenci AWFiS mieli przyjemność gościć Michała Hadałę – doktora medycyny i nauk medycznych stosowanych w sporcie, pracownika naukowego Uniwersytetu w Walencji (Hiszpania) – który wygłosił wykład na temat „Prewencja i optymalizacja ruchu w nowoczesnej fizjoterapii i rehabilitacji w sporcie”. Spotkanie odbyło się z inicjatywy dr Małgorzaty Kawy, kierownika Pracowni Odnowy Biologicznej działającej przy Zakładzie Fizjoterapii, a jego gospodarzem i autorem wprowadzenia był prof. Kazimierz Kochanowicz.

Dr Michał Hadała jest doświadczonym instruktorem *Kinetic Control* i *Performance Stability*, krajowym konsultantem w dziedzinie fizjoterapii i rehabilitacji w sporcie w Hiszpanii. Jest też autorem publikacji naukowych w znanych czasopismach w Stanach Zjednoczonych (*Medicine & Science in Sports & Exercise*) i Wielkiej Brytanii (*Journal of Sports Science*).

Wykład poprowadzony przez znamienitego gościa Akademii, a także towarzyszący mu pokaz, wzbudziły duże zainteresowanie, czego najlepszym dowodem była wypełniona po brzegi aula Sali Kongresowej. Uczestnikami spotkania byli pracownicy oraz studenci uczelni, głównie ze specjalizacji odnowa biologiczna na kierunkach wychowanie fizyczne i fizjoterapia. Podczas prezentacji dr Hadała naświetlił główne zadania metody *Performance Stability*, do których należą ocena stabilizacji wraz z analizą ryzyka dysfunkcji ruchu czy urazu.

Performance Stability polega przede wszystkim na identyfikacji i analizie słabych połączeń w łańcuchach kinematycznych w małym i dużym obciążeniu na podstawie testów, co pozwala na dobór odpowiednich środków w procesie progresji rehabilitacji. Dzięki analizie trzech płaszczyzn – obciążenia, kierunku, napięcia mięśniowego – oraz identyfikacji wykonywanego ruchu, znajduje się najsłabsze ogniwa. Określenie czynnika ryzyka, z uwzględnieniem mocnych i słabych stron, dzięki serii testów stabilizacyjnych, pozwala wprowadzić indywidualny program postępowania czy treningu dla każdego pacjenta lub zawodnika. *Performance Stability* analizuje podstawowe pojęcie stabilizacji i wyjaśnia różnicę pomiędzy niskim i wysokim progiem funkcjonowania aparatu mięśniowego. Zawiera też ocenę i reedukację kontroli motorycznej w niskim obciążeniu oraz centrum stabilizacji (przez wielu opisywane w literaturze przedmiotu jako „core”) w wysokim obciążeniu podczas powrotu do pracy i sportu (trening wytrzymałościowy i asymetryczny). Ponadto umożliwia stworzenie odpowiedniego programu stabilizacji, a także ukierunkowuje pacjenta lub sportowca na indywidualną pracę w oparciu o wcześniej opracowany program.

Performance Stability to doskonałe, praktyczne narzędzie dla wszystkich specjalistów zajmujących się przygotowaniem motorycznym, treningiem funkcjo-

nalnym i fizjoterapią w sporcie. Metoda ta pozwala na kompleksową ocenę stanu funkcjonalnego zawodnika (na różnych etapach treningu oraz w przebiegu rehabilitacji, powrotu zawodnika do treningu po urazach) i wprowadzenie indywidualnego programu treningowego ukierunkowanego na jego „słabe” strony. Metoda ta uczy myślenia i obserwacji oraz świadomego i indywidualnego podejścia w rehabilitacji oraz treningu funkcjonalnym. Opiera się na najnowszych badaniach naukowych z zakresu stabilizacji, kontroli motorycznej i treningu funkcjonalnego, a w praktyce może być skutecznym środkiem w prewencji urazów i zmian przeciążeniowych.

Studenci mieli możliwość zapoznania się podczas wykładu z nowym narzędziem pracy online – *The Performance Matrix* – które służy do funkcjonalnej i szybkiej oceny narządu ruchu pacjenta. *The Performance Matrix* umożliwia, poprzez serię testów stabilizacyjnych, określenie kompletnego profilu sportowca z uwzględnieniem mocnych i słabych stron. Daje to możliwość wprowadzenia indywidualnego programu rehabilitacji lub treningu poprzez znalezienie najsłabszego ogniwa i czynników ryzyka.



Uczestnicy kursu *Performance Stability*

Fot. Mirosław Grabowski

Kontynuacją współpracy z dr. Michałem Hadałą było uczestnictwo pracowników Pracowni Odnowy Biologicznej AWFiS – dr Małgorzaty Kawy, dr Aleksandry Orlikowskiej i mgr. Mirosława Grabowskiego – w czterodniowym szkoleniu *Performance Stability*. Było to szkolenie skierowane do trenerów sportowych,



Dr Hadała demonstruje ćwiczenia oparte na metodzie *Performance Stability*

Fot. Mirosław Grabowski

fizjoterapeutów, metodyków wychowania fizycznego oraz studentów fizjoterapii i rehabilitacji oraz studentów odnowy biologicznej, a jego celem było przybliżenie zagadnień związanych z oceną stabilizacji i trenin-

gu ruchu. Kursanci mieli możliwość szczegółowego zapoznania się z *The Performance Matrix*.

W opinii uczestników szkolenia system *Performance Stability* pozwolił zrozumieć przyczynę kompensacji ruchowych, jakie zawodnicy wytwarzają, gdy ich układ motoryczny nie potrafi precyzyjnie, zgodnie z oczekiwaniami (własnymi, trenera) wykonać konkretnego zadania ruchowego. Metoda ta jako jedyna potrafi też w miarowy i obiektywny sposób określić potencjalne ryzyko urazu i/lub ewentualnego jego nawrotu. Z tego względu polecam – szczególnie trenerom, fizjoterapeutom sportowym, terapeutom pracującym z pacjentami aktywnymi ruchowo – osobiste zapoznanie się z tym nowatorskim narzędziem, poprawiającym ergonomię ruchu osób.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie z dr. Michałem Hadałą, który odwiedzi Trójmiasto już w kwietniu 2011 r.

dr Małgorzata Kawa

Gość Oliwskiej Kuźni Olimpijczyków prof. Marcello Faina

21 stycznia, w Sali Kongresowej AWFIS, odbyło się realizowane w ramach projektu Oliwska Kuźnia Olimpijczyków (OKO) seminarium trenerskie, które poprowadził światowej sławy specjalista w dziedzinie medycyny sportowej – prof. Marcello Faina. Znamienity gość wygłosił otwarty dla całej społeczności akademickiej wykład na temat „Organizacja systemu zabezpieczenia naukowego przygotowań włoskich sportowców”. Z kolei do dydaktyków Akademii skierowany był wykład poświęcony nowoczesnym metodom diagnostyki sportowej, który odbył się w ramach sesji popołudniowej w Laboratorium Wysiłku Fizycznego.

„Panorama AWFIS”, korzystając z pomocy i pośrednictwa Koordynatora Projektu OKO Magdy Banach, zwróciła się do studentów-uczestników seminarium z pytaniem o spostrzeżenia, mini-relacje ze spotkania z włoskim autorytetem. Oto ich opinie:

Filip Plocharski (I rok, szermierka)

Sport we Włoszech jest na bardzo wysokim poziomie, więc wiedza o tym, jak tam funkcjonuje, może się okazać przydatna w polskich realiach. Ciekawe były również informacje na temat opieki medycznej nad włoskimi sportowcami.

Olga Frąckowiak (II rok, lekkoatletyka)

Wizyta pana Marcello Faina była bardzo ciekawa. Wiem teraz, jak funkcjonuje sport we Włoszech. Prof. Faina opowiedział nam o strukturach ministerstw i podziale na związki, które – moim zdaniem – są bardzo przemyślane. Dobrze by było, gdyby w Polsce też panował taki układ. Pan Marcello to niezwykle sympatyczny i mądry człowiek, który zna się na rzeczy i wie, co dla sportu najlepsze. Oby więcej takich ludzi! :-)

Paweł Osmański (I rok, szermierka)

Prof. Marcello Faina pokazał nam zasadnicze różnice w funkcjonowaniu PKOl-u i jego włoskiego odpowiednika. Przedstawił ciekawe przykłady współpracy trenerów reprezentacji z zapleczem naukowym. Sporo czasu poświęcił też na przedstawienie trybu szkolenia włoskich trenerów.

Adam Sobczak (II rok, wioślarstwo)

Wizyta pana Marcello Faina przybliżyła nam sposób, w jaki są zorganizowane i działają instytucje sportowe, a także sport we Włoszech. To pozwoliło nam na „podpatrzenie” kilku ciekawych rozwiązań, które mogłyby usprawnić działanie instytucji sportowych w Polsce. Ponadto podczas spotkania mogliśmy choć trochę poznać mechanizmy, jakimi rządzi się sport wyczynowy na najwyższym poziomie, oraz jak funkcjonują kluby sportowe, zarówno od strony finansowej, jak i związanej bezpośrednio z procesem treningowym. Spotkanie to z całą pewnością wzbogaciło naszą wiedzę, dało nam możliwość porównania sytuacji w Polsce i we Włoszech, jeżeli chodzi o sport.

Radosław Glonek (I rok, szermierka)

Wykład z profesorem Fainą pozwolił mi poznać i zrozumieć system organizacji i zarządzania sportem we Włoszech. Różnice pomiędzy organizacją sportu we Włoszech i Polsce były zasadnicze. Dyscyplina sportu, z którą jestem związany, od wielu lat przynosi szermierzom włoskim największą liczbę medali olimpijskich. Z wykładu dowiedziałem się, na czym

polega system treningowy szermierzy włoskich i mogłem porównać go z naszym. Wnioski mogą mi się przydać w dalszej karierze zawodniczej, trenerskiej bądź zawodowej.

Rafał Serwiak (II rok, wioślarstwo)

Prof. Marcello Faina opowiadał nam o naukowym systemie przygotowań włoskich sportowców. System przedstawił zaczynając od samych fundamentów, na klubach i college'ach kończąc. Dowiedzieliśmy się, jak wygląda we Włoszech sztab szkolenia, zarówno początkujących zawodników, jak i „gr. Elite”. Z wykładu dowiedziałem się też sporo o nowoczesnych sposobach badań sportowców różnych dyscyplin, jakie są prowadzone we Włoszech. Zaciekawiał mnie też opis miejsc, gdzie przed zawodami trenują i przygotowują się zawodnicy nie tylko z Włoch, ale i z całego świata.

O wizycie prof. Marcello Fainy opowiada „Panoramie” prof. Tomasz Tomiak:

Dla mnie najciekawsza – i chciałbym to podkreślić – była dwutorowość, czy raczej dwuaspektowość seminarium, które poprowadził Marcello Faina. Pierwszym aspektem był temat szkolenia kadr dla potrzeb sportu i organizacja sportu we Włoszech, natomiast drugim – specyfika pracy naukowej dla potrzeb sportu. Co do pierwszego ze wspomnianych aspektów, dyskusja dotyczyła programów kształcenia w Polsce i we Włoszech. I tu trzeba wspomnieć o różnicach istniejących pomiędzy naszymi systemami. Na włoskich uczelniach jest wiele wydziałów, które zajmują się szkoleniem kadr na potrzeby sportu, choć w przyszłości Włosi zamierzają scentralizować kształcenie i ograniczyć liczbę takich wydziałów do czterech, pięciu lub sześciu, mających zajmować się kształceniem w sporcie profesjonalnym. Wydaje mi się, że z powodzeniem moglibyśmy podzielić się z nimi naszymi doświadczeniami w tym zakresie. Drugi aspekt to wspomniana specyfika pracy naukowej dla potrzeb sportu. I tu znaleźliśmy wspólną wizję, a mianowicie w naszym przekonaniu badania w sporcie muszą mieć zdecydowanie charakter aplikacyjny, gdyż wtedy służą rozwojowi. Takie jednak spojrzenie nie do końca jest spójne z wymogami, jakie winniśmy realizować jako jednostka naukowa. Myślę tu o problemie, z jakim często zderzamy się w badaniach sportowców – mała liczebność grup czy trudności w publikowaniu otrzymanych wyników. Innymi słowy można powiedzieć, że do kwestii badań naukowych na potrzeby sportu mamy wspólne z Marcello Fainą podejście pragmatyczne.

Czy przy okazji takich seminariów przedstawiciele Akademii i polskiego środowiska sportowego występują jako uczniowie-słuchacze, czy może jest to okazja do wymiany doświadczeń?

Jesteśmy partnerami w dyskusji, oczywiście przy zachowaniu świadomości, że gość projektu OKO – prof. Marcello Faina – jest światowym autorytetem w swojej dziedzinie. Mogę jednak śmiało powiedzieć, że wyprzedzamy Włochów w dziedzinie kształcenia na potrzeby sportu – mam tu na myśli pewne doświadczenie w kształceniu kadry trenerskiej. Inaczej ukształtowane struktury sportowe w naszych krajach stwarzają Włochom – w moim odczuciu – trochę większe możliwości badań sportowców najwyższego poziomu. Nasze kadry, podobnie jak we Włoszech, badane są „centralnie” w Instytucie Sportu; ograniczony dostęp do wyników takich badań jest z jednej strony zrozumiały, z drugiej natomiast mocno zawęża się krąg osób analizujących te wyniki, co moim zdaniem w niektórych przypadkach ogranicza możliwości interpretacji uzyskanych danych. Jak zwykle wszystko ma swe dobre i złe strony.

Studenci AWFis podzielili się z „Panoramą” swoimi wrażeniami ze spotkania z włoskim autorytetem. Jak pan, jako uczestnik seminarium i dydaktyk, ocenia ich udział w tym przedsięwzięciu?

Jestem zbudowany postawą studentów Akademii, którzy pokonali barierę językową i aktywnie uczestniczyli w spotkaniu. Nie bali się zadawania pytań, co jest przecież bardzo istotne. Trzeba przyznać, że Marcello Faina był doskonale przygotowany do wykładów, a że jest przy tym osobą otwartą, z pewnością wpłynęło to na sympatyczną atmosferę całego seminarium. Uważam, że takie spotkania są dla naszych studentów niezwykle istotne; zyskują oni wiedzę o funkcjonowaniu sportu w innych krajach, ale też nabywają pewności, że szkolenie sportowe ma wszędzie swoje własne, specyficzne problemy. Różne rozwiązania organizacyjne pewne problemy eliminują, a inne uwypuklają. Myślę, że to dość cenna wiedza dla ludzi, którzy sportem żyją, i którzy niedługo będą polskim sportem zarządzać.

jgm



Prof. Marcello Faina – specjalista w dziedzinie medycyny sportowej. Pełni funkcję Dyrektora Instytutu Sportu w Rzymie, jest także Przewodniczącym Komisji Medycznej Włoskiej Federacji Kolarskiej. Autor ponad 150 publikacji naukowych i referatów konferencyjnych.

Fot. Beata Zarach

SPORT OLIMPIJSKI – elitarne studia

Stale rosnące wymagania

McMaster University – doskonały wybór

O wyborze miejsca stażu zadecydowało kilka czynników. Po pierwsze, szukałem uniwersytetu o wysokiej pozycji na liście rankingowej Shanghai Jiao Tong (ranking uniwersytetów na świecie). Po drugie, chciałem, aby było to miejsce, gdzie nauczanie i uczenie się jest procesem ciągłego rozwoju. Poszukiwałem uczelni, na której od członków społeczności akademickiej wymaga się kreatywności, innowacyjności i nieustannego doskonalenia kompetencji osobistych. Cennych informacji i pomocy udzielił mi dr Jan Jacek Kaczor. Wybrałem więc McMaster University w Hamilton w Kanadzie i, jak się okazało, był to doskonały wybór.

Nowoczesne technologie, wzajemny szacunek – studia/staż na McMaster University

W Kanadzie studiowanie wygląda nieco inaczej niż u nas. Każdy student musi samodzielnie przygotowywać się do tematów zajęć, oczywiście korzysta się z doświadczeń nowych technologii, ale – co ciekawe – studenci zaglądają również do tradycyjnych bibliotek, tyle tylko, że tam książki wypożycza się w formie... e-booka. Ponadto studenci i wykładowcy mają do dyspozycji liczne rozwiązania technologiczne ułatwiające im nauczanie i uczenie się, np. Avenue to Learn (internetowy system zarządzania kursami on-line), MacLive (kompleksowe narzędzie do komunikowania się) czy Wikinet (oprogramowanie stworzone na wzór Wikipedii, gdzie studenci sami rozszerzają i zamieszczają hasła).

Organizacja i system nauczania są tak pomyślane, iż będąc studentem matematyki, możesz rozwijać swoje zainteresowania filozofią, a kurs ten będzie liczył się jako zajęcia fakultatywne. Możliwości rozwijania swych zainteresowań jest bardzo dużo, dlatego Uniwersytet McMaster jest tak ceniony wśród studentów z całego świata. Jednak pomimo tego, iż społeczność akademicka jest bardzo zróżnicowana pod względem etnicznym i kulturowym, w relacjach między studentami nie widać barier międzykulturowych i społecznych. Co więcej, niepełnosprawność fizyczna również nie jest postrzegana jako jakakolwiek przeszkoda. Obserwując zajęcia z pływania spostrzegłem, iż jeden ze studentów jest osobą niepełnosprawną fizycznie. Dla wykładowcy i studentów był to po prostu uczestnik zajęć, który podlegał takim samym kryteriom oceny jak inni. „Jeżeli chcesz się doskonalić, sprawdzać i realizować cele, to jedynym ograniczeniem, ale i motorem napędowym,

jesteś ty sam” – to była odpowiedź wykładowcy na pytanie, jak ocenia tego studenta. Doświadczenie to było dla mnie kolejnym wydarzeniem łamiącym sztywne reguły i mity.

W McMaster, tak jak na większości uczelni, maksymalnie wykorzystuje się dostępność obiektów sportowych. Jednak moje zdziwienie było ogromne, gdy po zajęciach z pływania rozpoczęły się zajęcia z ... kajakarstwa. Tak, tak, studenci zwodowali kajaki wprost do basenu.

Kolejną kwestią jest wzajemny stosunek nauczyciela i studenta. Charakteryzuje się on otwartością, życzliwością i wzajemnym szacunkiem. Skutkuje to tym, iż z niektórymi wykładowcami studenci są na TY. Taki model komunikowania się to złamanie pewnego konwensu, jednak odbywa się on bez szkody dla relacji nauczyciel – student. Znając swoje prawa,

ale również obowiązki, zarówno jedna, jak i druga strona, wyciąga z tego układu same korzyści. Wygląda to mniej więcej tak: mówimy sobie po imieniu, co jest miłe dla obu stron i znosi pewną barierę komunikacyjną, ale przede wszystkim znamy swoje zadania, dlatego ściśle je realizujemy i nie wykraczamy poza sferę zawodową.

Nie samą nauką student żyje

Podczas trwania studiów można skorzystać z wielu szkoleń i warsztatów organizowanych przez liczne instytucje działające na uczelni. Oczywiście dostępny jest też zróżnicowany system stypendialny, można również pracować na uczelni jako stażysta lub wolontariusz. Sprawdza się to doskonale, bo studenci uczą się odpowiedzialności i zdobywają bardzo bogate doświadczenie w kontaktach z innymi – a to jest tu niezmiernie ważne.

Jeżeli chcesz zrobić zakupy, kupić lekarstwa, okulary, bilet lotniczy lub zjeść coś dobrego, wszystkie niezbędne sprawunki załatwisz na terenie kampusu. Wszystko sprawnie, grzecznie i w miłej atmosferze, bo przecież kto, jak nie student, zrozumie studenta najlepiej! Studenci uczą się, jak otworzyć i prowadzić mały biznes, albo jak organizować różne imprezy, które miałem okazję obserwować. Zdziwiłem się, gdy pewnego dnia pomiędzy wydziałami zobaczyłem pchli targ, na którym można było kupić pasek do spodni, torbę na laptop czy podręcznik do fizyki kwantowej. Potwierdza to zasadę, że student potrafi! W porze lunchu zielone trawniki zaludniają się studentami, którzy po krótkiej przerwie znów powrócą do swoich zajęć. I tak cały kampus od rana do wieczora tętni życiem.



McMaster University – fakty

Uczelnia robi niesamowite wrażenie: 30 hektarów powierzchni, 894 pracowników naukowych, 26 tysięcy studentów z 90 krajów, sześć wydziałów (Biznesu, Inżynierii, Nauk o Zdrowiu, Nauk Humanistycznych, Nauk Społecznych oraz Lekkiej Atletyki i Rekreacji) i jeden z najlepszych w Ameryce Północnej szpitali. Funkcjonowanie uniwersytetu, badania naukowe, rozwój i innowacyjność pochłaniają rocznie ok. 340 mln dolarów; uczelnia ściśle współpracuje z przemysłem, biznesem i społecznością całego stanu Ontario. 96% absolwentów znajduje zatrudnienie po ukończeniu studiów. Kontakt z nowoczesnymi formami nauczania i otwartą na potrzeby studentów kadrą dydaktyczną, był dla mnie wspaniałym doświadczeniem, dlatego gorąco dziękuję wszystkim za pomoc w przygotowaniach i realizacji mojego stażu.

Relacja mgr. Rafała Dadci

Zagraniczne staże dydaktyczne w „Oliwskiej Kuźni Olimpijczyków” – projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Termin realizacji staży: do 31 grudnia 2012 roku

Czas trwania stażu: od 12 do 24 dni programowych

Liczba dostępnych miejsc stażowych: 7 miejsc

Warunek uczestnictwa: prowadzenie zajęć/deklaratywna deklaracja prowadzenia zajęć w ramach projektu OKO

Cel stażu: podniesienie kompetencji dydaktycznych nauczycieli akademickich AWF i S

Więcej informacji: www.oko.awf.gda.pl



Nowy wymiar Erasmusa

Od roku akademickiego 2011/2012 pojawią się nowe możliwości realizowania mobilności studentów i pracowników w ramach programu Erasmus.

Studenci będą mogli uczestniczyć w wyjazdach na praktyki do zagranicznych przedsiębiorstw, organizacji pozarządowych i innych instytucji. Wyjazdy będą dofinansowane z programu Erasmus. Podobnie jak przy wyjazdach na studia, studenci będą przechodzili proces kwalifikacji, podstawowym kryterium uczestnictwa w tej formie mobilności będzie znajomość języka kraju, do którego będzie realizowany wyjazd. Wyjazd na praktykę powinien trwać minimum 3 miesiące. Oferta będzie dostępna w Biurze Programu Erasmus. Ponadto studenci będą mieli możliwość samodzielnie wyszukiwania miejsca na realizację praktyki.

Wszyscy pracownicy AWF i S – administracyjni, dydaktyczni i naukowo-dydaktyczni – od nowego roku akademickiego zyskają możliwość uczestniczenia w wyjazdach w celach szkoleniowych. Wyjazdy te mają na celu poszerzenie wiedzy i praktycznych umiejętności związanych z obecnie wykonywaną pracą i z rozwojem zawodowym pracownika. Wyjazdy będzie można realizować do innych uczelni, do przedsiębiorstw i różnych organizacji branżowych. Wyjazd powinien trwać od 1 do 6 tygodni i będzie dofinansowany z programu Erasmus. Podstawą kwalifikacji pracownika na wyjazd będzie znajomość języka obcego kraju lub instytucji, do której będzie realizowany wyjazd, a także jakość przygotowanego programu szkolenia. Biuro Programu Erasmus jest na etapie opracowywania zasad realizacji nowych form mobilności. Będą one wkrótce dostępne na podstronie Erasmusa.

Osoby zainteresowane nowymi formami mobilności mogą już teraz przesyłać zgłoszenia na adres erasmus@awf.gda.pl

Wyjazdy w roku akademickim 2010/2011

W tym roku akademickim z wyjazdów w ramach programu Erasmus skorzystało lub skorzysta w sumie 5 pracowników i 8 studentów naszej uczelni. Prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Prusik i dr Katarzyna Prusik zrealizowali wyjazd do Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy (Słowacja), prof. nadzw. dr hab. Jan Wendt planuje wyjazd do Uniwersytetu w Oradei (Rumunia). Dr Grzegorz Bielec i mgr Paweł Klajman otrzymali zaproszenie do Uniwersytetu Henri Poincaré w Nancy – będzie to rewizyta po bardzo udanym pobycie w AWF i S pracowników tego uniwersytetu, dr. Joëlla Gaillarda i dr. Marca Morieux, w kwietniu 2010 roku.

Z wyjazdów do uczelni partnerskich skorzystali w tym roku następujący studenci: Małgorzata Szlach, Ewa Korol, Borys Komander i Jacek Ignaciuk (Wydział Turystyki i Rekreacji) oraz Joanna Balana, Beata Klimek, Kira Kadłubiska i Karol Wasielewski (Wydział Wychowania Fizycznego). Niestety w roku akademickim 2010/2011 nie odbędą się przyjazdy studentów zagranicznych do naszej uczelni. AWF i S otrzyma w tym roku akademickim 15 670 Euro na realizację działań związanych z Programem Erasmus; jest to prawie 3000 euro więcej niż w roku minionym.

Julia Ziółkowska

W maju, z serią wykładów dla studentów Turystyki i Rekreacji, odwiedzi naszą uczelnię prof. José Antonio Mateos Royo z Uniwersytetu w Saragossie (Hiszpania). Wykłady będą miały formę otwartą (w miarę dostępności miejsc).

Ta drużyna jeszcze nie zginęła!

W styczniu odbyły się w Szwecji Mistrzostwa Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn. Zwyciężyli niepokonani od kilku lat Francuzi, a kolejne miejsca na podium zajęły reprezentacje Danii i Hiszpanii. Polacy, medaliści dwóch poprzednich światowych czempionatów, tym razem zajęli dopiero ósme miejsce. Ekspertem Telewizji Polskiej był podczas mistrzostw Wojciech Nowiński, pracownik Katedry Zespołowych Gier Sportowych i Sportów Walki AWFIS, który – specjalnie dla „Panoramy” – podsumowuje mistrzowski turniej.

Mistrzostwa świata w piłce ręcznej trwały od 13 do 30 stycznia. W tym czasie reprezentacja Polski rozegrała 9 meczów, a ile spotkań pan komentował na antenie TVP?

Dwadzieścia.

Nie czuł pan znużenia?

To była taka impreza, że aż się chciało komentować! Oczywiście mecze reprezentacji Polski niosły ze sobą dodatkowy ładunek emocji, ale i pozostałe były tak interesujące, że nie było mowy o znużeniu.

A czy wydarzyło się na tych mistrzostwach coś, czego pan wcześniej nie widział?

Elementem, który wzbudzał powszechny podziw, była na pewno gra bramkarzy. Do tej pory skuteczność na poziomie 40% uważano za wyśmienitą, a na tym turnieju była to codzienność. Niektórzy bramkarze bronili nawet ponad połowę oddanych rzutów!

O klasie Francuza Omeyera nie musimy nikogo przekonywać – to w opinii fachowców najlepszy bramkarz świata, ale 22-letni Duńczyk Landin stał się po tych mistrzostwach prawdziwą gwiazdą i śmiał twierdzić, że bez niego reprezentacji Danii nie byłoby w finale. Fantastycznie grał też na tej pozycji Hiszpan Arpad Šterbik i obaj bramkarze reprezentacji Szwecji. Inna rewelacja, Argentyńczyk Schulz, obronił z kolei ponad 40% rzutów karnych! Jeśli natomiast chodzi o taktykę, to nic zasadniczo nowego się nie pojawiło. Nie spodzianką była za to jakość i szybkość działania – ta szybkość była wręcz nieprawdopodobna.

Reprezentacja Polski, na tle innych ekip, szybkością się nie wyróżniała.

Polski zespół nigdy nie należał do tych, które dużo i szybko biegają. Gra naszej drużyny od lat w największym stopniu zależała od zawodników drugiej linii, od ich współdziałania i nieprawdopodobnej „siły ognia”; wszyscy wiedzieli, że potęgą naszego zespołu to Sławek Szmal w bramce i właśnie druga linia. Tymczasem w Szwecji zabrakło dwóch niesamowicie ważnych dla reprezentacji graczy; jeszcze przed mistrzostwami kontuzji doznał Krzysiek Lijewski, a po pierwszym meczu uraz wyeliminował z gry Michała Jureckiego. A to właśnie oni zazwyczaj „prowadzą grę” na pozycji rozgrywających, bo Karol Bielecki to typowy eg-

zekutor, a Marcin Lijewski gra bardzo nierówno – potrafi zagrać fantastycznie, ale może mu się też przytrafić słabszy mecz. I dlatego na pozycjach bocznych rozgrywających musieli często grać Mariusz Jurkiewicz i Mateusz Zaremba. Notabene Mariusz spisywał się w Szwecji znakomicie.



Mariusz Jurkiewicz po zdobyciu bramki w meczu Polska-Dania. Z lewej kłęczący rewelacyjny Niklas Landin

Fot. Andrzej Biczysk

To prawda, fantastycznie zagrał przede wszystkim w drugiej połowie meczu z Danią. Nie zawiódł też z pewnością Tomasz Tłuczyński, co jest tym bardziej godne podkreślenia, że skrzydłowemu nie gra się łatwo, gdy szwankuje rozegranie. Kogo jeszcze można wyróżnić?

Dodałbym Mateusza Zarembę, który może nie był na tych mistrzostwach postacią wiodącą, ale spadła na niego duża odpowiedzialność, którą – moim zdaniem – udźwignął i z meczu na mecz radził sobie coraz lepiej.

Myślę też, że wywalczył sobie w tym turnieju miejsce w reprezentacji Piotrek Grabarczyk, który dojechał do Szwecji po kontuzji Michała [Jureckiego – przyp. MM] i z czasem okazało się, że to on jest pierwszym wchodzącym do obrony. Na pewno z dobrej strony pokazał się także nasz młody bramkarz, Piotrek Wyszomirski. Wróć jeszcze na chwilę do Mariusza Jurkiewicza. Rozegrał najlepszy turniej w karierze; świetnie grał w defensywie – był w czołówkach klasyfikacji najlepiej przechwytyjących i blokujących, a równocześnie bardzo dobrze spisywał się w ataku pozycyjnym.

Czy zatem ci zawodnicy mogą na kolejnych mistrzowskich imprezach walczyć o medale?

Bez wsparcia dotychczasowych liderów jeszcze nie, ale przy założeniu, że wrócą do drużyny kontuzjowani Krzysiek Lijewski i Michał Jurecki, że wciąż na światowym poziomie gra nasz obrotowy, Bartek Jurecki, i że jest jeszcze Bartek Jaszka, można być optymistą. Dla Sławka Szmała nie były to może najlepsze mistrzostwa w karierze, ale i tak grał bardzo dobrze. No i nie zapominajmy o tych, którzy w Szwecji trochę rozczarowali – Karol Bielecki, Marcin Lijewski i Mariusz Jurasik ciągle potrafią grać świetnie. Ta drużyna jeszcze nie zginęła!

Czwarty z rzędu triumf w mistrzowskiej imprezie odnieśli Francuzi, Duńczycy i Hiszpanie potwierdzili przynależność do światowej czołówki, a Szwedzi po latach niepowodzeń, do niej powrócili. Rozczarowania to chyba przede wszystkim Polska i Niemcy, prawda?

Największe rozczarowanie to bez wątpienia Niemcy. Najsilniejsza liga świata, wielkie sukcesy w europejskich pucharach, reprezentacja złożona z graczy odgrywających w najlepszych klubach Bundesligi pierwszoplanowe role i nikt nie mógł przypuszczać, że ten zespół zajmie odległe 11. miejsce, dopiero po dwóch dogrywkach pokonując Argentynę. A swoją drogą młodzi Argentyńczycy byli sensacją tych zawodów; zszokowali wręcz Szwedów, pokonując ich wyraźnie, do 50. minuty remisowali z Duńczykami, a i my, w meczu z nimi, do ostatnich sekund drżeliśmy o końcowy wynik. A Polacy? No cóż, liczyliśmy na co najmniej 7. miejsce, zapewniające udział w kwalifikacjach olimpijskich, a skończyliśmy oczko niżej.

A co pan powie o mistrzach świata?

Francuzi zdobyli złoty medal czwarty raz z rzędu [IO 2008, MŚ 2009 i 2011, ME 2010 – przyp. MM], ale tym razem zdobyli go inaczej. Zabrakło w ich zespole dwóch bardzo ważnych zawodników – „bombar-

diera” Daniela Narcisse’a i specjalisty od defensywy, „człowieka-orkiestry” – Guillaume’a Gille’a. O dziwo, udało się ich zastąpić, szczególnie w ataku, gdzie trójkolorowi wprowadzili do gry dwóch bardzo młodych zawodników – 22-letnich Xaviera Baracheta i Williama Accambraya. Barachet grał w finale – i to świetnie – ponad 50 minut, a Accambray około pół godziny.

Ci młodzi powinni chyba zamknąć usta tym wszystkim, którzy przed kolejnymi imprezami wieszczą porażkę Francuzów, twierdząc, że są oni za starzy.

Francuzi nie mają się czego obawiać, bo mają najlepiej na świecie zorganizowany system szkolenia. W każdym z 22 ośrodków regionalnych na terenie Francji jest wyselekcjonowana grupa 20 młodych zawodników, którzy razem chodzą do szkoły i trenują pod okiem wyznaczonego przez federację trenera. Oprócz tego każdy zespół francuskiej ekstraklasy ma obowiązek prowadzenia swojej grupy młodzieżowej. O dziwo, w rywalizacji juniorów Francuzi wcale nie odnoszą wielkich sukcesów na arenie międzynarodowej, ale to wynika z jasno określonych priorytetów. Ich interesuje doprowadzenie najbardziej utalentowanych zawodników do pierwszej reprezentacji, a nie przedwczesne wyekspluatowanie ich młodych organizmów.

Czy w Danii jest podobnie? Taki mały kraj, a ciągle w światowej czołówce.

Fenomen duńskiej piłki ręcznej polega przede wszystkim na jej niesamowitej popularności. Mieszka w tym kraju nieco ponad 5 milionów ludzi, a zarejestrowanych piłkarzy ręcznych jest 120 tysięcy! Dla porównania dodam, że we Francji jest ich 400 tysięcy, w Hiszpanii 350 tysięcy, a w Polsce ... zaledwie 20 tysięcy. To zestawienie pokazuje, jak trudno nam – w porównaniu z innymi – zbudować silną reprezentację.

W 2002 roku był pan trenerem młodzieżowej reprezentacji Polski, która w Hali Widowiskowo-Sportowej AWFis zdobyła we wspaniałym stylu złoty medal mistrzostw Europy. Kto z tamtego zespołu jest dziś ważnym ogniwem drużyny Bogdana Wenty?

Na te mistrzostwa pojechało czterech: Karol Bielecki, Patryk Kuchczyński, Piotrek Grabarczyk i Mariusz Jurkiewicz, który w moim zespole pełnił funkcję kapitana. Wielkim nieobecny był Krzysiek Lijewski, który jest u Bogdana podstawowym zawodnikiem. Co ciekawe, do mojej „złotej” drużyny nie „załapał się” będący wówczas w szerokiej kadrze Bartek Jaszka, bez którego dziś trudno sobie narodowy zespół wyobrazić.

Rozmawiał Mariusz Machnikowski

Teraz już wiem, że mogę

Z Kamilą Chudzik rozmawia Robert Brzeziński

Nie każdy zna ją osobiście, nie każdy wie jak wygląda, ale praktycznie każdy, kto interesuje się lekkoatletyką, zna nazwisko Kamili Chudzik. Pierwszy kontakt z europejską czołówką nawiązała w 2007 roku na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Debreczynie, gdzie zajęła czwarte miejsce. Eksplozja formy nastąpiła w Mistrzostwach Świata w Berlinie w 2009 roku – tam Kamila wywalczyła dla Polski brązowy medal w siedmioboju. Na co dzień jest trenowana przez wielką postać trenerską – Sławomira Nowaka.

Zawodniczka sekcji AZS AWFIS Gdańsk przebywała na zgrupowaniu szkoleniowym, kiedy udało mi się drogą elektroniczną, specjalnie dla czytelników „Panoramy” zadać Kamili parę pytań jeszcze w przeddzień Halowych Mistrzostw Polski w Spale, które odbyły się w dniach 19-20.02.2011 r.



Kamila Chudzik

Fot. Beata Zarach

Zapewne wszyscy są ciekawi, jak ma się teraz Kamila Chudzik, po praktycznie roku bez startu z powodu kontuzji?

Teraz już ma się dobrze. Wypadłam na ponad rok ze startów na arenie polskiej i międzynarodowej. Był to rok wielkiej niewiadomej. Nikt nie mógł dać mi gwarancji, że wrócę do sportu na wysokim poziomie. Teraz już wiem, że mogę.

i jestem dobrej myśli. Jeżeli nie będę miała żadnej wpadki, to może być niezłe. A jeśli chodzi o mistrzostwa Europy, to wszystko jutro się okaże. Na hali w wieloboju nie ma minimum, zapraszanych jest dziesięć pierwszych dziewczyn z list europejskich z sezonu letniego 2010 i pięć z najlepszymi wynikami z hali. Jeżeli jutro osiągnę wynik, który będzie się mieścił w tej szczęśliwej piątce, to pojadę do Paryża.

[Kamila Chudzik triumfowała w mistrzostwach Polski z wynikiem 4325 pkt., ale nie wystarczyło to do zapewnienia sobie występu w halowych mistrzostwach świata – przyp. red.]

Wiem, że Kamila Chudzik jest w gronie „nadziei” na Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Jak radzisz sobie z presją?

Presji nie odczuwam, bo na razie jeszcze nie mam minimum i nie wiem czy pojadę. Nigdy nie wiadomo, co może się przytrafić po drodze. Taki jest sport, jednego dnia jesteś na topie, a następnego łapiesz kontuzję i – jeśli masz szczęście – to wrócisz.

Jak wygląda twój zwykły dzień?

Jest naprawdę nudny. Trening jest na pierwszym miejscu i wszystko dostosowuję pod niego: spanie, jedzenie, odpoczywanie – i tak w kółko.

Gdyby nie sport to...?

Trudno mi to sobie nawet wyobrazić. Gdyby nie sport, to pewnie robiłabym coś spokrewnionego ze sportem.

Oprócz kariery sportowej jesteś również studentką AWFIS. Jak czujesz się w roli sportsmenki, a zarazem studentki?

Czuję się dobrze. Dzięki nowo utworzonej specjalności sport olimpijski (na kierunku sport) mam szansę

Może wróćmy do momentu, kiedy doznałaś urazu. Stało się to na treningu czy na zawodach? Jak wyglądał okres rekonwalescencji?

Do urazu doszło na treningu w maju. W pierwszym momencie, kiedy leżałam na tartanie i nie mogłam unieść lewej ręki, wiedziałam, że będę musiała odpuścić pierwszy start. Nie spodziewałam się jednak, że cały sezon będzie „w plecy”. Okres mojej rekonwalescencji polegał głównie na doprowadzeniu ręki do pełnego zakresu ruchu. Wiązało się to z licznymi ćwiczeniami i masażami usprawniającymi staw łokciowy.

Przed nami Halowe Mistrzostwa Polski w Spale. Jakie są twoje oczekiwania przed tym startem i czy jest szansa na udział w Halowych Mistrzostwach Europy w Paryżu?

Jestem w przeddzień mistrzostw Polski, czuję się dobrze, cały program treningowy został zrealizowany

połączyć treningi i częste wyjazdy na obozy ze studioowaniem. Na pierwszym roku próbowałam nawet połączyć z trenowaniem życie studenckie, ale nie dawało to większych efektów, więc zaniechałam dalszych prób. <śmiech>

Czy po sukcesie na mistrzostwach świata odczułaś wzrost popularności i czy kiedykolwiek wykorzystałaś swoją popularność w życiu prywatnym?

Nie odczułam i nie zauważyłam wzrostu popularności. Nie miałam też jeszcze okazji jej wykorzystać, ale pewnie gdybym musiała, to skorzystałabym z okazji.

Jak wyglądała twoja droga do siedmioboju?

Moja droga do siedmioboju biegła przez trójboje i czwórboje lekkoatletyczne w szkole podstawowej; potem, gdy zostałam młodziczką, przerzuciłam się na oszczep. Do wieloboju wróciłam dwa lata później i tak już zostało do dnia dzisiejszego.

Kto jest twoim najbardziej zagorzałym kibicem?

Myślę, że nie będę oryginalna, kiedy powiem, że najbardziej zagorzałymi kibicami są moi rodzice i wiem, że zawsze mogą na nich liczyć.

Dziękuję za rozmowę, trzymam kciuki za najbliższy start, no i oczywiście życzę samych rekordów życiowych!!!

Rekordy życiowe Kamili Chudzik

	hala
60 m	7.87
800 m	2:20,85
wzwyż	171
w dal	6,40
kula	15,28
5-bój	4537
	otwarty stadion
200 m	24,33
800 m	2:18,30
100 m ppł	13,46
wzwyż	181
w dal	6,55
kula	15,10
oszczep	55,15
7-bój	6494

Raport z Halowych Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce

Tradycyjnie, tak jak przez kilka ostatnich lat, Halowe Mistrzostwa Polski odbyły się w spalskich obiektach Centralnego Ośrodka Sportu. Były to ostatnie zawody, w których można było uzyskać minima na Halowe Mistrzostwa Europy w Paryżu. Nasz klub, AZS AWFIS Gdańsk, reprezentowało 11 osób. Udało się wywalczyć upragnione medale – jeden złoty oraz dwa srebrne!

Drugi wynik w karierze uzyskała Kamila Chudzik, złota medalistka w pięcioboju. Po ponad rocznej przerwie w startach wyrównała rekord życiowy na 60 m przez płotki (8.43). Dobrą dyspozycję potwierdziła również w pchnięciu kulą i w skoku w dal. Nie wystartuje w HME w Paryżu, ale jej głównym celem w br. są MŚ w Daegu. W tej samej konkurencji po srebro sięgnęła Zuzanna Leszczyńska, która poprawiła „życiówkę” m.in. na 60 m ppł. Udany występ zanotowała także Karmen Bunikowska, która stanęła na drugim stopniu podium w skoku o tyczce kobiet, ustępując tylko rekordzistce Polski Annie Rogowskiej.

A oto pozostałe wyniki ekipy AZS AWFIS Gdańsk: Daria Grzegorzewska – 6. miejsce na 60 m pł, Paulina Klawiter – 11. miejsce na 60 m i 12. na 200 m, Katarzyna Wesołowska – 13. miejsca na 60 m i 200 m, Łukasz Domagała – 5. miejsce na 200 m i 9. na 400 m, Łukasz Jurga – 5. miejsce w skoku o tyczce, Michał Stasiewicz – 10. miejsce w chodzie na 5000 m. Startująca w pięcioboju Izabela Zawadzka została zdyskwalifikowana.

Dodatkowo spektakularne wyniki osiągnęli studenci Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu niereprezentujący barw AZS, którzy zdominowali rywalizację w pchnięciu kulą. Wśród pań niespełna 20-letnia Paulina Guba (OKS Start Otwock), studentka I roku na kierunku sport, kontynuuje swoją wspaniałą złotą serię. Od 2007 r. jest niepokonana na imprezach mistrzowskich; zdobyła w tym czasie w hali dwa złote medale junierek młodszych, dwa junierek i teraz złoty wśród senierek. Wśród panów, pod nieobecność mistrza olimpijskiego Tomasza Majewskiego, triumfował Rafał Kownatke (LKS Ziemi Puckiej). Warto odnotować, że Kownatke z roku na rok pcha coraz dalej robiąc systematyczne postępy. Tym razem, chociaż przekroczył barierę 19 metrów, nie był do końca zadowolony ze swego występu. – Cieszy miejsce, ale mam niedosyt odnośnie wyniku, ponieważ byłem nastawiony na dużo dalsze pchnięcia – powiedział bezpośrednio po konkursie Rafał.

Robert Brzeziński

Spotkania w mesie NCŻ

Spotkanie z pisarzem Pawłem Dzianiszem

Gościem piątych już spotkań w mesie NCŻ był pisarz, dziennikarz i działacz społeczny Tadeusz Jabłoński, znany pod pseudonimem Paweł Dzianisz.

Choć na dworze panowała iście zimowa aura, przenikliwy mróz i śnieg, tego wieczora dotarli do Górek Zachodnich prawdziwi wilecy morsecy, by przeżyć autentyczną ucztę intelektualną i duchową. Gościa, w imieniu JM Rektora oraz własnym, przywitał kierownik NCŻ, dr Krzysztof Zawalski, który przypomniał ideę oraz przebieg dotychczasowych spotkań. Przedstawił sylwetkę bohatera wieczoru, wręczając mu statuetkę z podziękowaniem za okazywaną pomoc i życzliwość podczas tworzenia Narodowego Centrum Żeglarstwa.

Podczas blisko godzinnej prelekcji zatytułowanej: „Czytać?, Pisać? Pogwarki o marynistyce” Paweł Dzianisz zaprezentował prawie całą listę twórców, których można by zaliczyć do grona marynistów. Elementy literatury morza można znaleźć już u Galla Anonima, Jana Kochanowskiego czy pisarzy romantycznych, a pełen rozkwit tej dziedziny nastąpił na przełomie XIX i XX wieku, w twórczości Josepha Conrada, angielskiego pisarza polskiego pochodzenia, który, najpierw jako marynarz, a potem jako kapitan, sam poznał smak morza i oceanów.

Do panteonu polskich marynistów niewątpliwie należy zaliczyć Olgierda Borchartta, pisarza, kapitana żeglugi wielkiej, wykładowcę Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Jego książki – „Znaczy kapitan”, „Krażownik spod Somosierry” czy „Szaman Morski” – weszły na stałe do kanonu powieści marynistycznych.

Poza innymi wątkami dotyczącymi rozwoju marynistyki, poruszony został również problem wydawnictw. Z wielką tęsknotą Dzianisz nawiązał do niezapomnianego miesięcznika „Morze” oraz dokonań

Wydawnictwa Morskiego z Gdańska. Serie wydawnicze „Historia morska” czy „Sławni żeglarze” były czytane przez tysiące, a nawet setki tysięcy czytelników i miłośników kultury morskiej. Zapewne wielu z nich wybierało potem zawód marynarza, zdobywało uprawnienia żeglarskie, by następnie sięgać po różnorodne trofea zwycięzców regat czy sławę odkrywców.

Doskonałym uzupełnieniem wykładu był występ znanego aktora dramatycznego Jerzego Kiszki, który odczytał fragmenty z przygotowywanej przez Dzianisza książki, opisujące losy słynnego szwedzkiego okrętu „Waza”. Ten wspaniały statek, ozdobiony 700 rzeźbami i malowidłami, z pozłacaną złotem rufą i dziobem, zatonął w wodach Sztokholmu podczas

swojego pierwszego rejsu w 1628 r. Odnaleziony przez Andersa Franzena w 1956 r. wrak został wydobyty z morza i zrekonstruowany. Dziś jest jedną z największych atrakcji pięknej stolicy Szwecji.

W atmosferę świąt Bożego Narodzenia wprowadziły uczestników spotkania teksty wigilijne Conrada. Nie obyło się również bez tradycyjnej wigilii.

W tawernie dzielono się opłatkiem oraz częstowano daniami wigilijnymi, przygotowanymi przez samych żeglarzy i załogę tawerny. Na tę wyjątkową okazję zaprzyjaźniony z NCŻ, znany kapitan jacht. Mariusz Pycz-Pyczewski, przygotował oryginalną kresową kutię; podawano też barszcz z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami oraz rogaliki bosmańskie z jabłkiem i dżemem. Nie zabrakło również tradycyjnego napoju żeglarzy – ciemnego piwa z Browarni Gdańsk.



Dr Krzysztof Zawalski (od prawej) wita Pawła Dzianisza

Fot. Archiwum NCŻ

Tekst: NCŻ

KALENDARIUM

(NA 5-LECIE POWSTANIA)



2011

Rozpoczęcie szkoleń w ramach Unijnego Programu MAST
w partnerstwie z MOSiR w Gdańsku (Kick-off Conference)

Ogólnopolska Kursokonferencja Mierniczych PZŻ

Zgrupowania kadry olimpijskiej, narodowej, regionalnej

Otwarcie Sezonu Żeglarskiego w NCŻ. Dzień Otwarty

Regaty o Puchar Rektora w klasie 2.4 mR

Zawody integracyjne dla żeglarzy niepełnosprawnych

ISAF Measurers Clinic (Międzynarodowy Kurs Mierniczych)

Akademickie Mistrzostwa Pomorza w Żeglarskim (w formule przesiadkowej) we współpracy z uczelniami wyższymi województwa pomorskiego

XVI Puchar Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska

klasy dwuosobowe: L'Equipe, 420

Europejski Dzień Morza

jako partner Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Miasta Gdańska

Regaty Dziennikarzy o Puchar 5-cio lecia NCŻ

Regaty w klasie Optimist o Puchar 5-lecia NCŻ

Regaty w klasie Optimist o Puchar Limito

Regaty o Puchar Dyrektora Wydziału Edukacji UM Gdańska
klasa Balt 23 oraz

Mistrzostwa Szkół Gdańskich w Klasie Optimist

VI Akademickie Mistrzostwa Polski w Klasach Olimpijskich:

RS:X, Finn, Laser, 470, 49-er

IV Otwarte Mistrzostwa Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych

klasa 2.4 mR – (regaty integracyjne)

Impreza główna:

MISTRZOSTWA POLSKI KLAS OLIMPIJSKICH

klasy: RS:X, Laser, Finn, 470

Puchar Marszałka Województwa Pomorskiego w Match Racingu

Konferencja „Kierunki rozwoju żeglarstwa i turystyki wodnej”

WYSTAWA „LATAJĄCE JACHTY”

we współpracy z Miasteczkiem Żeglarskim im. Erica Tabarly'ego w Lorient we Francji oraz Parkiem Naukowo-Technologicznym w Gdańsku i Politechniką Gdańską

Zakończenie Sezonu Żeglarskiego w NCŻ

Ogólnopolska Kursokonferencja Trenerów PZŻ

Ogólnopolska Kursokonferencja Sędziów PZŻ

12-14 stycznia

26-27 marca

kwiecień–październik

7 maja

14-15 maja

15 maja

20-22 maja

21 maja

25 czerwca

25-26 czerwca

27-28 sierpień

11 września

16-18 września

17-18 września

22-25 września

7-9 października

20-21 października

październik-listopad

19 listopada

listopad

listopad



Narodowe Centrum Żeglarstwa AWFIS Gdańsk
ul. Stogi 20a, 80 – 642 Gdańsk – Górki Zachodnie
Sekretariat (058) 32 22 600, Bosman (058) 32 22 601
www.ncz.awf.gda.pl ncz@awf.gda.pl



Badanie losów absolwentów szkół wyższych województwa pomorskiego

Dopasowanie edukacji na różnych szczeblach kształcenia do sytuacji na rynku pracy jest zadaniem niezwykle trudnym, gdyż trudno przewidzieć, jacy pracownicy będą potrzebni na rynku w przyszłości.

Warto pamiętać, iż zmiany, które prowadzą do otwierania nowych kierunków kształcenia i zamykanie tych, po których absolwenci nie będą mogli znaleźć zatrudnienia, wymagają czasu i pociągają za sobą znaczne koszty. Dlatego też niezmiernie istotne jest prowadzenie regularnych badań losów absolwentów, tak aby dostosować ofertę kształcenia do wymogów dynamicznego rynku pracy. Takimi badaniami zainteresowane są różne instytucje, w tym Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku, który realizuje zadania samorządu

nistracji i Biznesu w Gdyni, Wyższa Szkoła Prawa i Dyplomacji w Gdyni, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej – Wydział Zamiejscowy w Sopocie), Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku podjął inicjatywę zmierzającą do ujednoczenia zakresu przyszłych badań losów absolwentów tak, aby otrzymane wyniki były porównywalne dla różnych uczelni województwa pomorskiego. Wydaje się, że do najważniejszych zagadnień związanych z monitorowaniem losów absolwentów należą:



WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W GDAŃSKU *Partner w rozwoju. WUP. Pomorze*

województwa w zakresie polityki rynku pracy zgodnie z Ustawą z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. 2008 r. Nr 69 poz. 415 z późn. zm.).

Jednym z zadań Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku jest współdziałanie z właściwymi organami oświatowymi, szkołami i szkołami wyższymi w zakresie opiniowania oraz harmonizowania kierunków kształcenia i szkolenia zawodowego w województwie z potrzebami rynku pracy. Potrzebę badania losów absolwentów dostrzega także Ministerstwo Edukacji i Szkolnictwa Wyższego, gdyż w projekcie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym znalazł się zapis, który nakłada na uczelnie obowiązek monitorowania karier zawodowych swoich absolwentów w celu dostosowania kierunków studiów i programów kształcenia.

Realizacja powyższego zadania nie mogłaby być dokonana bez współpracy ze szkołami wyższymi województwa pomorskiego. W ramach podpisanego porozumienia pomiędzy Samorządem Województwa Pomorskiego a uczelniami, zarówno publicznymi (Politechnika Gdańska, Uniwersytet Gdański, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, Akademia Morska w Gdyni, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Gdański Uniwersytet Medyczny, Akademia Pomorska w Słupsku), jak i niepublicznymi (Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku, Wyższa Szkoła Admi-

- ścieżki zawodowe absolwentów, z uwzględnieniem ich dalszej ścieżki edukacyjnej,
- czynniki decydujące o powodzeniu na rynku pracy,
- stopień przygotowania przez uczelnię do pracy w danym kierunku,
- kwalifikacje i umiejętności „wnoszone” przez absolwentów na rynek pracy,
- doświadczenia związane z poszukiwaniem pierwszej pracy,
- świadomość kształtowania kariery edukacyjno-zawodowej.

Wdrożenie systemu badań w tym zakresie pozwoli odpowiedzieć między innymi na pytania, w jakim stopniu uczelnie przygotowuje do wykonywania zawodu, co decyduje o powodzeniu na rynku pracy oraz po których kierunkach kształcenia absolwenci mają największą szansę na pracę w wyuczonym zawodzie. Jednakże odpowiedź na te i inne pytania, bez świadomości wagi problemu i współpracy przyszłych absolwentów uczelni, nie jest możliwa. Dlatego też już teraz zachęcamy do aktywnego udziału w badaniach losów absolwentów, gdyż pozyskana wiedza powinna przyczynić się do korzystnych zmian w kształceniu na poziomie wyższym uczelni województwa pomorskiego.

*Dr Anna Pawłowska
CtiPKZ specjalista ds. kształcenia ustawicznego*

Z „Panoramą” rozmawia Odeta Mazur-Gołyshny – Kierownik Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku

Jak w praktyce wygląda współpraca w ramach wspomnianego w przygotowanej przez dr Annę Pawłowską informacji porozumienia pomiędzy Samorządem Województwa Pomorskiego a uczelniami?

Zaczęliśmy od tego, że zorganizowaliśmy spotkania, na które zaprosiliśmy przedstawicieli wszystkich uczelni, z którymi współpracujemy – m.in. przedstawiciela gdańskiej AWFIS – i poprosiliśmy o akceptację projektu po to, żeby planowane badania losu absolwentów ujednolicić w obszarze, który dotyczy rynku pracy. Jako że taką akceptację otrzymaliśmy, a rektorzy poszczególnych uczelni, przysyłając do nas swoich pracowników, również wyrazili niejako wstępną zgodę na podjęcie przez nas działań, zajęliśmy się przygotowaniem projektu kwestionariusza. Projekt zawierający pytania w zakresie, który jest przedmiotem naszego zainteresowania, zostanie wkrótce przekazany uczelniom, a dokładniej mówiąc osobom, które na uczelniach będą zajmowały się badaniem losu absolwentów, co – w myśl przepisów nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym – będzie działaniem obligatoryjnym. Po zgłoszeniu przez poszczególne jednostki ewentualnych uwag czy poprawek pytania wrócą do nas, po to, abyśmy mogli opracować ostateczną wersję kwestionariusza. Korzystając z okazji chciałabym zachęcić wszystkich przyszłych absolwentów do aktywnego udziału w badaniu.

Czy komórki, z którymi współpracuje CliPKZ w Gdańsku, to zawsze akademickie biura karier bądź ich odpowiedniki?

Muszę tu rozróżnić dwie kwestie. Z akademickimi biurami karier oraz biurami karier i promocji współpracujemy przede wszystkim w zakresie poradnictwa zawodowego i informacji zawodowej. Natomiast prace związane z badaniem losów absolwentów niektórzy rektorzy powierzyli akademickim biuram karier, a niektórzy innym jednostkom.

Czy możemy dowiedzieć się ilu absolwentów AWFIS znalazło zatrudnienie? Czy w ogóle prowadzona jest taka statystyka?

W Polsce nie prowadzi się na skalę krajową badań popytu na zawody czy kwalifikacje ani badań losów

zawodowych absolwentów. Takie próby są natomiast podejmowane regionalnie, czego przykładem mogą być nasze starania na terenie województwa pomorskiego. Brak takich badań powoduje to, że nasza wiedza jest w tym względzie bardzo ograniczona. Jednak z drugiej strony różne instytucje, szkoły, często zwracają się do nas z zapytaniem, w jakich zawodach powinny kształcić i na jakie zawody będzie w przyszłości popyt na rynku pracy. Właśnie tę lukę usiłujemy wypełnić. A już nie tylko jako Centrum, ale jako Wojewódzki Urząd Pracy, przygotowujemy się do badania systemowego, którego przedmiotem będzie popyt na kwalifikacje. W tym zakresie planujemy zwracać się z pytaniami zarówno do pracodawców, jak i ekspertów, których chcielibyśmy zapraszać do paneli dyskusyjnych. Wszystko to po to, aby uzyskać wiarygodne wyniki.

Co zatem Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej może zaoferować studentom?

Studenci i absolwenci, szukając wsparcia w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości zawodowej, najczęściej zwracają się do nas z pytaniami:

- Jak wygląda pomorski rynek pracy?
- Jak znaleźć pracę, która będzie moją pasją?
- Jak rozmawiać o wynagrodzeniu z przyszłym pracodawcą?

Okazją do przedyskutowania nurtujących kwestii z doradcami z Centrum są m.in. targi pracy oraz dni kariery organizowane przez trójmiejskie szkoły wyższe. Na zaproszenie uczelni oraz studenckich kół naukowych nasi doradcy prowadzą również warsztaty i spotkania informacyjne, co często bywa inspirującym doświadczeniem dla obu stron. Część studentów kontynuuje spotkania z doradcami w siedzibie Centrum, uczestnicząc w zajęciach grupowych oraz korzystając z konsultacji indywidualnych. Ważne jest, aby zaszczepić w nich świadomość, że dyplom licencjata czy magistra to dopiero początek drogi.

Rozmawiała Joanna Grubba-Machnikowska

Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku
ul. Podwale Przedmiejskie 30
80-824 Gdańsk
tel.(58) 326 18 19 lub 835
doradcy@wup.gdansk.pl
godziny przyjmowania:
pon.-pt. 8.00 - 15.00.

Wielobój samorządowy

W liceum były kredki, plakaty, krótkie apele i wielka feta, gdy w gazetce szkolnej miało się zdjęcie z dyrektorem. To była samorządność licealna lub jakkolwiek inaczej ją nazywano, ale samorządność pisana przez duże „S”. Ten typ samorządności to nie był nawet jednak przedsmak tego, co dziś rozwija się na uczelniach.

Studenci – a często nawet władze – nie wiedzą tak do końca, jak złożony potrafi być samorząd studencki działający w murach ich uczelni. Dzisiaj anachroniczne jest już myślenie o samorządowcach jako o typowych społecznikach. Owszem, praca w samorządzie to w dużym stopniu praca społeczna, ale na studiach w żaden inny sposób student nie jest w stanie w tak krótkim czasie zdobyć tak bogatego bagażu doświadczeń. Żeby cokolwiek osiągnąć, trzeba naprawdę intensywnie pracować. „Zwykli” studenci nie mają pojęcia, ile razy samorząd nadstawia za nich karku albo pomaga im niczym „niewidzialna ręka”. Działania te dotyczą kwestii związanych z działalnością statutową czy też ustawową i wymagają wielu godzin ciężkiej pracy. Jednak, na szczęście dla samorządowców, jest i druga strona medalu.

W tej organizacji, jeśli tylko chcemy, nauczymy się: jak zarządzać zasobami ludzkimi, jak koordynować duże przedsięwzięcia kulturalno-rozrywkowe, a także wzbogacimy wiedzę prawniczą. Dowiemy się też, jak przygotować ofertę sponsorską czy nabyć tak cenne umiejętności, jak np.: sztuka autoprezentacji, negocjacje czy etykieta biznesu.

Ale czy to wszystko? Oczywiście, że nie. Właśnie wkroczyliśmy w epokę, w której samorządność studencka stała się dziedziną interdyscyplinarną. Samorządy działają dziś jak przedsiębiorstwa – mają swoje ściśle określone struktury, projekty, koordynatorów, budżet, sprzęt służbowy, wypracowane działania promocyjno-marketingowe oraz długofalowe plany rozwoju.

Jedno jest pewne: opuszczając biuro samorządu studenckiego nie jest się tym samym człowiekiem, którym było się przedtem. Umiejętność zarządzania zmianami, które zaszły, to elementarny proces w kształtowaniu własnej osobowości. To, kim teraz będziemy, zależy tylko i wyłącznie od nas.

Hubert Glubiak

Po zmianie warty w Radzie Samorządu Studentów

Rozmowa z Hubertem Glubiakiem



Hubert Glubiak

W tekście do tego numeru „Panoramy” przedstawił pan to, jak rozumie pan rolę samorządu i to, jak działalność w nim wpływa na rozwój studentów. Jak ocenia pan pierwsze miesiące swojej pracy jako przewodniczącego Rady Samorządu Studentów? Czy – tak jak wspomniała w wywiadzie do grudniowej „Pa-

noramy” poprzednia przewodnicząca, Karolina Olszanowicz – był pan dobrze przygotowany do nowej roli?

Gdy objąłem stanowisko przewodniczącego, nie czułem się onieśmielony nową sytuacją, gdyż wcześniej byłem zastępcą Karoliny i dobrze wiedziałem, co mnie czeka. Prawdę mówiąc, trochę obawiałem się – jak chyba każdy nowy przewodniczący – o pewne relacje interpersonalne, o to, jak będę odebrany przez władze uczelni.

Jak rozumiem, samorząd kontynuuje realizację wcześniej podjętych zadań. Czy są też podejmowane nowe inicjatywy?

Kontynuujemy działania cykliczne. Jak wiadomo, w działalności samorządu studenckiego wyróżniamy dwa aspekty: działalność statutową i pozastatutową. Ta druga jest łatwo „odczuwalna” przez studentów, gdyż obejmuje na przykład juwenalia, wybory miss czy „Śniadecjusze”. Natomiast działalność statutowa, to ta mniej atrakcyjna i niewidoczna na co dzień dla studentów. My jednak na tym właśnie aspekcie skupiliśmy się od października 2010 roku. Bierzemy udział w konferencjach, podczas których zdobywamy wiedzę, którą od razu usiłujemy wykorzystać w naszej uczelni. I tak: doprowadziliśmy do wdrożenia ankietyzacji nauczycieli akademickich, dostosowujemy regulamin studiów i podejście wykładowców do Krajowych Ram Kwalifikacji i przygotowujemy się z zakresu tzw. kompetencji miękkich. Staramy się przygotować do wielkich zmian, które zaczną obowiązywać wraz z wejściem w życie nowych przepisów. To właśnie jest nowy, w stosunku do zeszłego roku, aspekt. Karolina jest w składzie Komisji Uczelni Wychowania Fizycznego, a ja w Radzie Wykonawczej Parlamentu Studentów RP.

Te doświadczenia pozwalają nam czerpać nowe wzory i pomysły modernizacji utartych schematów.

Czy ma pan własny pomysł nowego przedsięwzięcia dla samorządu, oprócz już realizowanych zadań?

Tak, każdy przewodniczący chce coś po sobie zostawić. Kamil Koniuszewski pozostawił Ekiden, Karolina Olszanowicz – obóz adaptacyjny, a ja w zeszłym roku wpadłem na pomysł imprezy, która potem nazwano „Śniadecjusze,” lecz okazało się, że podobna uroczystość odbyła się w tym samym czasie na uniwersytecie w Poznaniu. Mój najważniejszy pomysł związany jest z dążeniem do zmiany postrzegania studentów AWF-ów. Chciałbym, aby nie mówiono o nas jako o tych „od

fikołków”, i szczerze mówiąc myślę, że już naszym, wraz z Karoliną, udziałem w komisjach czy parlamencie studentów zaczęliśmy ten wizerunek zmieniać. Chciałbym podkreślić, że my, studenci AWF-ów, mamy więcej do nauczenia się niż na przykład studenci prawa – oni znają lepiej kwestie prawne – czy też studenci marketingu, którzy z kolei w tej dziedzinie są lepiej od nas przygotowani. Uczymy się szybko i wierzę, że uda się nam stworzyć nowy wizerunek studenta AWF-u i wzmocnić pozycję wyjątkowej uczelni, którą reprezentujemy.

Rozmawiała Joanna Grubba-Machnikowska
Fot. Beata Zarach

Nasze studentki w kampanii „Chopin The Course”

W lutym na ręce Rektora AWFis prof. Waldemara Moski wpłynęło pamiątkowe wydawnictwo oraz list z podziękowaniami podpisany przez Wiceprezesa Polskiej Organizacji Turystycznej, Bartłomieja Walasa. Oto jego treść:

Szanowny Panie Profesorze,

Z przyjemnością przesyłam wydawnictwo Polskiej Organizacji Turystycznej w formie dziennika pokładowego wraz z dokumentacją wizualną, prezentujące realizację największej kampanii promującej nasz kraj w siedmiu krajach europejskich. Jednocześnie załączam film promocyjny „Move Your Imagination” do wykorzystania.

Trzymiesięczny rejs żaglowca, noszącego imię Fryderyka Chopina w ramach Obchodów Roku Chopinowskiego, stał się punktem wyjścia do zapoznania się Europejczyków z Polską i Polakami. Kampania „Chopin The Course” była niebywałym wyzwaniem.

Żaglowiec podczas swojej trzymiesięcznej podróży zawinął do 17 portów w następujących krajach: Niemcy, Holandia, Belgia, Francja, Wielka Brytania, Dania i Szwecja, pokonując łącznie 5.000 mil morskich. Rejsowi towarzyszyły duże imprezy promocyjne oraz związane z nimi kampanie medialne i działania PR w miastach – portach, do których zawijał żaglowiec.

Załogę żaglowca stanowili studenci uczelni wyższych o profilu turystyczno-hotelarskim wybrani w ramach konkursu. Państwa uczelnię reprezentowały: pp. Alicja Michalik oraz Katarzyna Skowronek.

Kampania z wykorzystaniem żaglowca była pierwszym etapem promocji Polski na rynkach europejskich.

Dziękując za zaangażowanie Państwa uczelni, mamy nadzieję na dalszą współpracę na rzecz wspólnej promocji Polski. Pozostaje z wyrazami szacunku.

Wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej Bartłomiej Walas

Wybory Miss AWFIS Gdańsk 2011

10 marca 2011 roku, w Hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS, odbyły się drugie – po zeszłorocznych – Wybory Miss AWFIS. Organizatorzy-studenci zaproponowali widzom bogaty program Gali, na który złożyło się aż sześć prezentacji trzynastu urodziwych kandydatek oraz atrakcyjna część artystyczna. Całą sympatyczną imprezę brawurowo poprowadzili studenci Anna Tuszyńska i Tomasz Biegaj. Miss AWFIS została Joanna Matyskiewicz, I Vice Miss – Sana Harrous, II Vice Miss – Agnieszka Ceglowska, Miss Foto – Agata Pranic, Miss Publiczności – Joanna Matyskiewicz. Oto Gala Wyborów Miss AWFIS Gdańsk 2011 w obiektywie Beaty Zarach.



1. Trzydzieści kandydatek tuż przed konkursem
2. Gospodarze Gali – Anna Tuszyńska i Tomasz Biegaj
3. Prezentacja sukien ślubnych
4. Finalistki wyborów Miss AWFIS; od lewej: II Vice Miss – Agnieszka Ceglowska, Miss AWFIS oraz Miss Publiczności Joanna Matyskiewicz, I Vice Miss – Sana Harrous, Miss Foto – Agata Pranic
5. Miss AWFIS podczas jednej z konkursowych prezentacji



Stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla studentów AWFis

Podczas posiedzenia Senatu Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, które odbyło się w dniu 16 lutego 2011 roku, wręczono dyplomy studentom wyróżnionym przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku akademickim 2010/2011. Za wybitne osiągnięcia sportowe stypendium ministra otrzymali: student I roku studiów stacjonarnych specjalności sport olimpijski na kierunku sport, realizowanej w ramach projektu Oliwska Kuźnia Olimpijczyków – Paweł Osmański oraz student I roku studiów II stopnia na Wydziale Wychowania Fizycznego – Marek Szkopek. Stypendium za osiągnięcia w nauce otrzymał Mateusz Jakub Karnia – student I roku studiów stacjonarnych kierunku fizjoterapia oraz absolwent studiów I stopnia na Wydziale Turystyki i Rekreacji.



Od prawej: prof. Kazimierz Kochanowicz, Marek Szkopek, Rektor AWFis prof. Waldemar Moska, Mateusz Jakub Karnia, Paweł Osmański



Prof. Kazimierz Kochanowicz wręcza dyplom stypendyście Markowi Szkopowi



Posiedzenie Senatu AWFis w dniu 16 lutego 2011 r. Od prawej: Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. Anna Szczęsna Kaczmarek, Prorektor ds. Kształcenia i Rozwoju prof. Andrzej Suchanowski, Prorektor ds. Studenckich i Sportu prof. Kazimierz Kochanowicz

Otwarte Mistrzostwa AWFIS o Puchar JM Rektora w narciarstwie alpejskim

W ramach II edycji „Pucharu Kaszub”, w zaprzyjaźnionym z naszą uczelnią Ośrodkiem Narciarskim w Trzepowie, rozegrany został slalom o mistrzostwo AWFIS w kategoriach STUDENT oraz PRACOWNIK-ABSOLWENT.

Rywalizacja została poprzedzona przemówieniem JM Rektora Waldemara Moski, fundatora pucharów, które były nagrodą dla zwycięzców wyłonionych w dwóch przejazdach „slalomu giganta” – oczywiście slalomu na warunki kaszubskie. Długo by pisać o samych zawodach, ich przeprowadzeniu, warunkach atmosferycznych, liczbie uczestników czy dodatkowych atrakcjach. Nie wnikam też w „realizację” słynnego powiedzenia: „nieważny wynik – ważny udział”, choć spostrzeżenia same cisną się do ust, by je wyartykułować. Chciałbym raczej skupić się na pracy nauczyciela, a tym bardziej nauczyciela akademickiego i jego wynikach. O sukcesie takiej pracy najlepiej świadczy to, czy uczeń przerośnie mistrza – tak się też stało, i to cieszy.

Przechodnie puchary Rektora AWFIS zdobyli Marta Parafiniuk i Piotr Jędrzycka, a wychowankowie Kuby Czyżewskiego (Puchalska, Czyżewska, Jurkowski, Łukowski, Gliszczyński, Korpet) zgarnęli wszystko w młodzieżowych kategoriach II edycji Pucharu Kaszub. Dodam, że Marta Parafiniuk – absolwentka AWFIS – prowadzi sekcję narciarską na Politechnice Gdańskiej, Piotr Jędrzycka – absolwent AWFIS – jest założycielem, właścicielem i instruktorem szkoły narciarskiej MIXTURA w Wieżycy, a Kuba Czyżewski – także absolwent AWFIS – uczy wychowania fizycznego w Szkole im. Św. Jana de La Salle, a ponadto jest założycielem i trenerem sekcji narciarstwa alpejskiego UKS De La Salle. Możemy tylko mieć nadzieję, że przyszli absolwenci naszej

uczelni również zapiszą swoje karty w historii narciarstwa na Pomorzu i nie będzie to tylko sztafeta pokoleń tak jak w przypadku opisywanych zawodów.

Podczas ceremonii zakończenia zawodów najlepsi w poszczególnych kategoriach otrzymali medale, puchary oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatorów i sponsorów imprezy, którymi byli: AWFIS, Ośrodek Narciarski Trzepowo, Stowarzyszenie Absolwentów i Miłośników AWFIS, Gmina Przywidz, PUH „SMOLEŃ” Anna i Krzysztof Smoleń, Stowarzyszenie Żeglarstwa Regatowego i Przygotowań Olimpijskich oraz joyspot.eu. Organizatorzy już planują następne mistrzostwa i liczą na większą frekwencję środowiska akademickiego AWFIS.

Wacław Gan



Najmłodsi uczestnicy zawodów



Dr Krzysztof Makowski



1. Uroczyste otwarcie Mistrzostw AWFiS o Puchar JM Rektora 2. Brawurowy zjazd 3. Wjazd orczykiem na start „giganta” 4. Marta Parafiniuk i Piotr Jędrzycka z pucharami Rektora AWFiS

Fot. Beata Zarach

Jan Buła i jego dzieło w gdańskiej uczelni

W poprzedniej „Panoramie” (nr 53/2010) umieściliśmy dwa artykuły na temat Janka Buły: jeden dotyczył Jego drogi życiowej (Z. Szot), drugi charakteryzował Go jako człowieka pogodnego, pełnego werwy i optymizmu, lubiącego śpiew i muzykę (W. Kasproicz). Ta notatka stanowi uzupełnienie poprzednich tekstów, zwracając uwagę na ideę wszczepioną instruktorom uwielbianej przez Niego dyscypliny sportu.

Benjamin Jowett powiedział kiedyś: „Aby osiągnąć prawdziwy sukces, nie można się zastanawiać, kto będzie się nim szczycił”. Sukcesem Janka jest pamięć o Nim jako o prawym człowieku, a właściwie wizja, którą roztaczał przed nami, mówiąc, że „na nartach jeździć może każdy”. Ta wizja zakiełkowała wśród tych, których zgromadził wokół siebie, konsolidując zespół gdańskich nauczycieli akademickich-instruktorów i stwarzając podwaliny pod przyszłe kadry narciarskie w gdańskiej uczelni. Wymienić tutaj należy: Zygfrieda Białke, Eugeniusza Bratka, Bożenę Bruska, Barbarę Czyżewską, Waława Czyżewskiego, Waława Gana, Edwarda Heczko, Witolda Kasproicza, Jana Kisielewskiego, Włodzimierza Kubiaka, Daniela Michalskiego, Leszka Muszała, Krzysztofa Orzechowskiego, Andrzeja Suchanowskiego, Henryka Wyciszkievicza, Annę Żukowską oraz piszącego te słowa Zbigniewa Szota.

„Następstwem” tej sztafety pokoleń są młodszy instruktorzy zaprezentowani w poprzedniej „Panoramie”, propagujący narciarstwo zjazdowe za granicą, w górach rodzimych i na Wybrzeżu Gdańskim. To dzięki idei Janka rozgrywane są na Kaszubach, już drugie, zawody narciarskie zorganizowane przez instruktorów Zakładu Narciarstwa w 2010 r. oraz zawody, zorganizowane również przez Stowarzyszenie Absolwentów i Miłośników AWFiS w Gdańsku, które odbyły się w dniach 15-16 stycznia 2011 roku. Szczycimy się tymi inicjatywami, ale pamiętamy, że to Janek Buła osiągnął w ten sposób sukces, który tkwi w naszych sercach. Zawsze możemy mówić tylko dobrze o naszym Nauczycielu, tak jak dzieci w szkole o swojej jeździej, niepowtarzalnej i najwspanialszej Pani.

Instruktor narciarstwa
Prof. dr hab. Zbigniew Szot

Szanujmy tradycję



Na początku lutego odbyło się doroczne spotkanie z emerytami – byłymi pracownikami naszej Akademii. Imprezę zorganizowało Dział Spraw Pracowniczych AWFIS, a przybyło na nią w tym roku ponad osiemdziesiąt osób. Sympatycznemu wydarzeniu pogodnego ducha dodali – jak zwykle niezawodni – członkowie Zespołu Tańca Ludowego „Neptun”, podopieczni dr Doroty Nosko i pana Józefa Stachnika.

Fot. Beata Zarach



Zgodnie z tradycją Rektor AWFIS zaprosił wszystkich pracowników i przyjaciół uczelni na spotkanie wigilijne. Zaproszenie Jego Magnificencji przyjął m.in. Metropolita Gdański Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, a koncertem kolęd uświetnił spotkanie ZTL „Neptun” pod dyktando Józefa Stachnika.

A w głowie ciągle andrzejki

Już wiosna, a wiele osób ciągle pamięta listopadowy dzień. 29 listopada 2010 roku na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu można było przekonać się, że różnica pokoleń nie ma znaczenia, gdy w grę wchodzi dobra zabawa i pomoc drugiemu człowiekowi. Tego dnia – w ramach przedmiotu gerontologia – grupa studentów II roku USM na Wydziale Turystyki i Rekreacji, pod kierunkiem dr. Zbigniewa Ossowskiego, zorganizowała na terenie uczelni imprezę andrzejkową dla seniorów.

W progi Akademii zawitali seniorzy, którym już od pierwszych minut towarzyszył dobry nastrój. Program spotkania andrzejkowego obfitował w wiele multidyscyplinarnych konkursów. W przerwach pomiędzy kolejnymi punktami programu podziwiano występy Zespołu Tanecznego „Afro Dance”. Nie zabrakło również śpiewu i akcentów tanecznych, których wykonawcami byli członkowie Zespołu Tańca Ludowego „Neptun”



Poloneza czas zacząć

pod kierunkiem dr Doroty Nosko. Wspólnymi staraniami studentów i grupy sponsorów przygotowano skromne upominki, które wręczono wszystkim uczestnikom spotkania.

Cała impreza upłynęła w miłej atmosferze i wszystkim towarzyszyły szampańskie humory. Nasi studenci oraz członkowie ZTL „Neptun” zostali nagrodzeni gromkimi brawami za profesjonalizm oraz zaprezentowany tego dnia bogaty program.

Oceniając całokształt działań, które towarzyszyły organizacji imprezy, pragniemy podkreślić duże zaangażowanie oraz wkład wniesiony w jej realizację przez studentów II roku USM TiR. Jednocześnie, na łamach „Panoramy AWFIS”, chcielibyśmy podziękować wszystkim osobom, które wsparły naszą inicjatywę.

Dr Zbigniew Ossowski
Kinga Majewska, studentka TiR

Fot. Maria Wenzel

Śniadecki jakiego nie znamy

Za maksymę życiową obrał sobie Jędrzej Śniadecki słowa z XIX Pieśni Jana Kochanowskiego:



„Służmy poczciwej sprawie, a jako kto może, Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże”. Mieć na uwadze dobro ogółu, dbać o poszanowanie godności, prawa i wolności, zarówno własnej, jak i innych ludzi – oto wzorce przekazywane od pokoleń

przez autorytety moralne naszego narodu. Całe życie wybitnego wileńskiego profesora „było jedną nieustanną pracą, pracą nad własnym wykształceniem, nad rozwojem nauki, nad oświeceniem rodaków, nad poprawą ich charakteru, rozszerzeniem zdrowych pojęć o medycynie, o wychowaniu dzieci” (Brzozowski s. 36). Tak więc zajął się Jędrzej Śniadecki „pospolitowaniem” nauki; bronił programu Oświecenia, racjonalizmu. Romantyczny program „mierz siły na zamiary” był mu obcy. Na efekty długo nie trzeba było czekać. Nastąpiło zamknięcie stowarzyszeń i likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego.

Czy maksyma życiowa Jędrzeja Śniadeckiego jest nadal aktualna? Jak ma żyć człowiek? Jak dążyć do doskonałości? Jak być szczęśliwym? Nam, ludziom współczesnym, którzy wśród wszechogarniającej rywalizacji i komercji zagubili dobre wzorce postępowania, niech słowa maksymy Jędrzeja Śniadeckiego przypominają, iż nasza egzystencja jest ściśle powiązana z obowiązkami, jakie pełnić musimy w środowisku pracy, nauki, a nasze talenty są nie tylko naszą własnością – powinny „ku pożytku dobra wspólnego” służyć.

Chciał Jędrzej Śniadecki, by po jego myśli sięgali wychowawcy, „jako ojcowie dobrzy i matki rozsądne i rozsądni mistrzowie guwernerzy” („O fizycznym wychowaniu dzieci”), którzy mają obowiązek

wyłożenia pełnej, nieuproszczonej i aktualnej wiedzy na jej najwyższym poziomie, lecz wyrażonej jasno, komunikatywnie – dla wszystkich. Jest wzorem do naśladowania, gdyż „wybornymi pismami upowszechnił piękną i pożyteczną naukę; jako publiczny profesor dowiódł wielkich zdolności wlewania w umysły młodzieży (...) przekonania o wysokich prawdach, których nauczał...” (Baliński s. 88).

Doświadczenie pokazało, iż umiejętności naówczas dopiero stają się użyteczne, kiedy powszechnie rozsiadane idą pod rozbiór; uwagę i doświadczenie wszystkich. Wreszcie nie tak na tym społeczności zależy, ażeby byli tu i ówdzie uczeni, jako raczej na tym, ażeby oświecenie i nauki stały się własnością powszechną.

(Dziennik Wileński 1805, T. 1, nr 1, s. 5)

Nauczyciel, który się wychowaniem zajmuje, nie tylko ma być człowiek dojrzałego rozsądku, ale nieposzlakowanych obyczajów. Pierwszy jest mu potrzebny, aby dzieckiem i młodzieńcem roztropnie kierował; obyczaj zaś – aby mu był we wszystkim przykładem.

(„O fizycznym wychowaniu dzieci”)

Nigdy ten nie nauczy nikogo, kto swej nauki nie umie zrobić przyjemną.

(„O fizycznym wychowaniu dzieci”)

Jedynym doskonalenia władz, tak cielesnych jako i umysłowych, sposobem jest ich używanie przyzwoite.

(„O fizycznym wychowaniu dzieci”)

Bibliografia:

Baliński Michał: Życie Jędrzeja Śniadeckiego przez Michała Balińskiego. Leszno i Gniezno, Nakład i druk Ernesta Guntera, 1840.
Brzozowski Stanisław: Jędrzej Śniadecki jego życie i dzieła. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1903.

Dziennik Wileński 1805, T. 1, nr 1, s. 5 (dostęp online: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=22927>)

Śniadecki Jędrzej: O fizycznym wychowaniu dzieci. Kraków, 2002.

Jadwiga Ratkowska

ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE

Wydawnictwo Uczelniane AWFIS w chwili obecnej przygotowuje następujące monografie:

- „Biomechanika judo” (W. Erdmann, R. Zieniawa)
- „Lokomocja piłkarzy nożnych na różnych etapach przygotowań” (R. Dargiewicz, Z. Jastrzębski)
- „Usprawnianie bocznych skrzywień kręgosłupa. Skojarzone postępowanie metodą SET i aparatem SKOL-AS” (A. Stolarz, A. Suchanowski)
oraz zeszyty:
- „Zeszyt praktyk trenerskich dla specjalizacji piłka siatkowa” (K. Wnorowski, J. Skrobecki)
- „Zeszyt praktyk trenerskich dla specjalizacji piłka ręczna” (L. Biernacki, W. Nowiński, D. Waszkiewicz)

Nowości wydawnicze strona 40.

Informacja o bazach elektronicznych udostępnianych na stronie Biblioteki Głównej

Nauka, jako nośnik postępu, potrzebuje – oczywiście oprócz ciekawości i pasji badaczy – odpowiednich narzędzi do przepływu informacji i ustawicznego dążenia do rozwoju. Dawno minęły czasy, kiedy znajomość kilkunastu ksiąg „czyniła mędrca”. Ogrom zasobów wiedzy spowodował nie tylko podział nauki, ale i zmienił tok poznawania, a konkurencja w świecie badań wymusiła szybkość i przekazywania własnych osiągnięć i dokonań.

Środkiem umożliwiającym w miarę prędko przekazywanie światu własnej wiedzy stały się czasopisma. W miarę rozwoju i postępu nauki pojawiało się ich coraz więcej, często o zasięgu lokalnym, chociażby z powodów dystrybucyjnych. Z chwilą pojawienia się Internetu globalizacja nauki stała się już tylko kwestią czasu. I tu pojawiły się kolejne „narzędzia” przekazu wiedzy: bazy naukowe gromadzące dorobek z danej dziedziny nauki czy platformy grupujące czasopisma z danej dziedziny. Kwestia praw autorskich i możliwości finansowe wydawców stały się jednak pewnymi ogranicznikami rozwoju. Nie ma możliwości dostępu do wiedzy „z najwyższej półki” bez ponoszenia nakładów finansowych. Im potężniejszy wydawca, tym większy zasób. Ale nikt nie jest w stanie opanować całości i sprawować pełnej kontroli nad całością publikacji. Wydawcy zaczęli się łączyć według specjalności i dziedzin wiedzy. Pojawiły się firmy oferujące dostęp – za pomocą Internetu – nie tylko do bieżących, ale i archiwalnych czasopism.

Naszą najstarszą i najczęściej używaną bazą jest EBSCO, której pakiet podstawowy jest obecnie udostępniany bezpłatnie w ramach Wirtualnej Biblioteki Nauki. Dodatkowo wykupiono, w ramach konsorcjum międzybibliotecznego, dostęp pełnotekstowy do następujących baz:

I. EBSCO:

Academic Search Complete, która obejmuje ponad 7900 pełnotekstowych czasopism, w tym przeszło 6800 recenzowanych, i jest najcenniejszą i najobszerniejszą na świecie bazą pełnotekstowych publikacji naukowych z różnych dziedzin. Oprócz pełnych tekstów udostępnia indeksy i streszczenia z przeszło 11900 czasopism i ponad 12000 publikacji, takich jak: monografie, raporty, materiały konferencyjne itd. Większość pozycji pełnotekstowych została zapisana w formacie macierzystym PDF z możliwością wyszukiwania.

Hospitality & Tourism, zawierającej wyniki badań naukowych i wiadomości branżowe dotyczące wszystkich obszarów hotelarstwa i turystyki. Zbiór ten obejmuje ponad 828000 rekordów, pełny tekst jest dostępny dla ponad 490 publikacji, obejmujących czasopisma, raporty dotyczące przedsiębiorstw i krajów, a także książki.

Sport Discus with Full Text, będącej najobszerniejszym na świecie źródłem pełnotekstowych materiałów z czasopism z dziedziny sportu i medycyny sportowej, udostępniającym pełny tekst dla ponad 520 czasopism bez okresu karencji (opóźnienia).

II. Sport Package na platformie OVID

Jedną z firm, które po zgromadzeniu praw do kilku czy kilkunastu tysięcy tytułów, zaczęły tworzyć platformy dostarczające materiały z danej dziedziny wiedzy, jest Wolters Kluwer.

Jednak musimy pamiętać, że nie ma „czystych” dyscyplin nauki; coraz częściej mamy do czynienia z wiedzą interdyscyplinarną. Stąd w naszej propozycji – dość długo dobieranej i konsultowanej z innymi uczelniami o podobnym profilu – znalazł się dostęp do dziesięciu tytułów z zakresu kultury fizycznej, medycyny sportu oraz fizjoterapii. Wybór tytułów ściśle wiąże się z kierunkami studiów na gdańskiej AWFIS. Obejmuje zarówno numery bieżące, jak i dostęp do numerów archiwalnych, co w znakomity sposób ułatwia „przechowywanie” – oczywiście tak długo, jak płacimy za dostęp – nawet w nauce nie ma nic za darmo.

III. Wirtualna Biblioteka Nauki

Od 2010 roku, w ramach ministerialnego programu Wirtualna Biblioteka Nauki, mamy dostęp do krajowych licencji akademickich. Są to wydawnictwa:

Springer: licencja obejmuje wszystkie 1862 bieżące czasopisma wydawnictwa, w tym ok. 1130 tytułów czasopism z rocznikami archiwalnymi od 1997 roku oraz dodatkowe 735 tytułów nowo wydanych albo przejętych przez Springera od innych wydawców, oraz pełną kolekcję 3009 książek elektronicznych wydanych przez Springera w roku 2005. Planowane rozszerzenie licencji o wszystkie książki elektroniczne Springera zostało przesunięte na rok 2011 (brak decyzji MNiSW o dofinansowaniu). W ramach ogólnokrajowej licencji akademickiej Springer działa dodatkowa usługa **Open Access**, dostępna bezpłatnie dla polskich autorów.



Elsevier: elektroniczne wersje czasopism są udostępniane od roku 2010 w ramach ogólnokrajowej licencji akademickiej. Licencja ta obejmuje wszystkie czasopisma z listy Science Direct Freedom Collection, w tym około 1650 tytułów z rocznikami od 1995 do bieżącego, oraz archiwa ponad 370 tytułów niekontynuowanych. Licencja nie obejmuje tych czasopism z bazy Science Direct, które nie są wydawane bezpośrednio przez Elseviera.

Web of Knowledge: baza bibliometryczna obejmuje różne bazy danych produkowane przez firmę Thomson Reuters, w tym bazy abstrakto-bibliometryczne, tzw. indeksy cytowań, do których należą: Science Citation Index Expanded (SCIE), Social Sciences Citation Index (SSCI), Art & Humanities Citation Index (AHCI) i Conference Proceedings Citation Index (CPCI), a także pochodne bazy bibliometryczne, takie jak Journal Citation Reports (JCR) oraz Essential Science Indicators (ESI). Trzy podstawowe indeksy cytowań – SCIE, SSCI i AHCI – są określane wspólnie jako pakiet Web of Science (WoS). Indeksy cytowań zawierają abstrakty, podstawowe informacje bibliograficzne oraz informacje o cytowaniach z czasopism znajdujących się na liście Master Journal List (tzw. lista filadelfijska), która obejmuje około 16500 czasopism.

Nature i Science: od września 2010 r. czasopisma te są udostępniane w ramach ogólnokrajowych licencji akademickich. Licencja krajowa Nature pozwala na dostęp do rocznika bieżącego i 4 roczników archiwalnych, a roczniki od 2010 będą archiwizowane na serwerze krajowym. Licencja krajowa Science pozwala na dostęp do rocznika bieżącego i archiwów od 1997 r.

IV. Własne bazy danych tworzone na potrzeby bibliometrii:

– Bibliografia Publikacji Pracowników Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku

- Bibliografia zawartości wybranych wydawnictw (w tym czasopism)
- Bibliografia rozpraw doktorskich Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku
- Bibliografia prac dyplomowych Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.

Poruszanie się po bazach i platformach ułatwiają odpowiednie wyszukiwarki, co znacznie ułatwia pracę naukowcom. Nie trzeba przerzucać kolejnych numerów, tylko wystarczy poszukać artykułów z danej dziedziny, danego autora czy też dotyczących badanego przez nas problemu. Dostęp poprzez platformę czy bazę w wielu przypadkach daje nam odczyt jeszcze zanim dotrą do nas czasopisma w wersji papierowej (pomijamy sferę dystrybucji, z którą różnie bywa). Artykuł dostarczany jest na całym świecie w tym samym czasie, niezależnie od działań poczty, kurierów, kolei itp. Dodatkowo bazy pełnotekstowe dają nam możliwość wydrukowania potrzebnego artykułu bez konieczności zakupu wersji papierowej, czyli natychmiast otrzymujemy gotowy materiał do pracy. Gorzej jest z bazami typu bibliograficznego; tu trzeba – po odszukaniu właściwego tytułu artykułu – odnaleźć jego wersję papierową, ale jak do tej pory nie było z tym problemu.

Digitalizacja prowadzona przez naszą bibliotekę od końca 2009 roku w ramach projektu Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej w pewnym stopniu pozwoli połączyć bazy pełnotekstowe z bibliograficznymi. Można będzie przeglądać na monitorze książki i artykuły, które są zazwyczaj niedostępne. Dotyczy to jednak tylko niektórych tytułów, po resztę zapraszamy do biblioteki (na prawo od Tropsa).

Jadwiga Ratkowska

Piotr Krzyżanowski

Biblioteka Główna AWFIS

SAiM AWFIS u Rektora Akademii

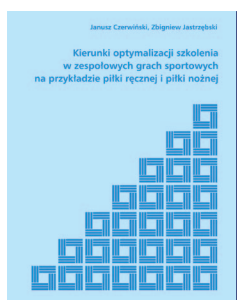
W poniedziałek, 21 lutego 2011 r., odbyło się spotkanie członków Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów i Miłośników AWFIS w Gdańsku z JM Rektorem. Na początku JM Rektor prof. Waldemar Moska przedstawił w skrócie sytuację uczelni i uwarunkowania, w których musimy funkcjonować. Członkowie zarządu poinformowali rektora o postępie prac koncepcyjnych i organizacyjnych związanych z działalnością Stowarzyszenia. Zwrócili też uwagę na sporządzone założenia i program funkcjonowania organizacji do 2019 roku, z podziałem na dwa etapy: 2010-2014, kończący się obchodami 45-lecia Uczelni, i 2015-2019, zwieńczony jubileuszem pięćdziesięciolecia naszej *Alma Mater*. Ponadto członkowie Zarządu Stowarzyszenia

poinformowali Rektora AWFIS o powołaniu sześciu komisji, których przewodniczący uzupełnią ich skład osobowy i jeszcze w tym roku kalendarzowym – według harmonogramu – zdefiniują swoje zadania do wykonania.

Wystąpiono do JM Rektora z prośbą o pomoc w przydziale lokum dla Stowarzyszenia i zabezpieczeniu podstawowych warunków pozwalających na funkcjonowanie tej organizacji. Jako przedstawiciele SAiM AWFIS spotkaliśmy się ze zrozumieniem potrzeb i z aprobatą naszych poczynań dla dobra środowiska akademickiego naszej gdańskiej uczelni.

Opiekun SAiM AWFIS prof. dr hab. Zbigniew Szot

Wydawnictwo AWFIS



Kierunki optymalizacji szkolenia w zespołowych grach sportowych na przykładzie piłki ręcznej i piłki nożnej

Autorzy: Janusz Czerwiński, Zbigniew Jastrzębski

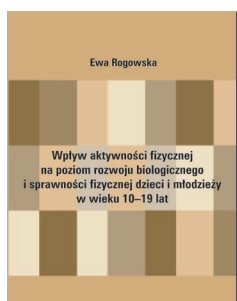
Wydawnictwo AWFIS, Gdańsk 2010

ISBN: 978-83-89227-79-9

Liczba stron: 105, B5

Monografia ta stanowi efekt wspólnych rozważań autorów nt. optymalizacji szkolenia w grach sportowych, w szczególności w piłce ręcznej i nożnej.

Opracowanie składa się z trzech rozdziałów, a zakończone jest podsumowaniem, liczącym 54 pozycje piśmiennictwem, streszczeniem oraz spisem skrótów użytych w tekście. Pierwszy rozdział traktuje o kierowaniu zespołem w grach zespołowych, drugi – o założeniach optymalizacji szkolenia w zespołowych grach sportowych, w trzecim zaś autorzy omawiają problemy optymalizacji treningu sportowego młodych piłkarzy nożnych.



Wpływ aktywności fizycznej na poziom rozwoju biologicznego i sprawności fizycznej dzieci i młodzieży w wieku 10–19 lat

Autor: Ewa Rogowska

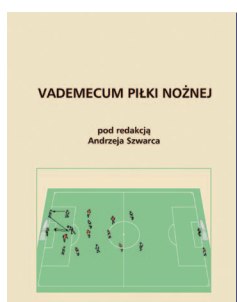
Wydawnictwo AWFIS, Gdańsk 2010

ISBN: 978-83-89227-89-8

Liczba stron: 176, B5

Monografia powstała w efekcie badań przeprowadzonych w latach 2008-2009 wśród dzieci i młodzieży pięciu trójmiejskich szkół. Podjęte badania miały na celu zdiagnozowanie stanu kondycji biologicznej dzieci i młodzieży Trójmiasta, ocenę poziomu ich rozwoju fizycznego i sprawności fizycznej.

W opinii prof. nadzw. dr hab. E. Prętkiewicz-Abacjew – jednej z dwojga recenzentów monografii – praca wnosi nowe wartości poznawcze i aplikacyjne do wiedzy o rozwoju biologicznym człowieka, i jest pozycją bardzo wartościową, oryginalną, z możliwością wykorzystania przez pedagogów, lekarzy, fizjoterapeutów oraz instruktorów sportowych. Zdaniem prof. dr hab. G. Kriesla – drugiego recenzenta monografii – monografia Ewy Rogowskiej porusza bardzo ważną z punktu widzenia społecznego problematykę, szczególnie aktualną w dobie szybko zmieniających się elementów bytowania człowieka. Wartość opracowania jest ponadczasowa, ponieważ w przyszłości może stanowić punkt odniesienia do oceny zakresu zmian, którym podlegają kolejne generacje dzieci i młodzieży.



Vademecum piłki nożnej

Red. Andrzej Szwarc

Wydawnictwo Uczelniane AWFIS, Gdańsk 2010

ISBN: 83-89227-94-2

Liczba stron: 106, B5

Opracowanie pod redakcją Andrzeja Szwarca składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy – autorstwa Andrzeja Szwarca i Mirosława Piątka – zawiera szczegółową charakterystykę gier w piłkę nożną. Drugi rozdział, autorstwa Bartosza Dolańskiego, Stanisława Stachury oraz M. Piątka, przedstawia zestawy gier i zabaw stosowane w nauce i doskonaleniu gry w piłkę nożną, a także omawia zagadnienia bezpieczeństwa na lekcjach gier sportowych. Trzeci rozdział (autorstwa A. Szwarca i B. Dolańskiego) stanowi praktyczny wyciąg z przepisów obowiązujących w grach w piłkę nożną. Vademecum jest wartościową pozycją w wymiarze teoretycznym i praktycznym, i z pewnością powinno znaleźć się w podręcznej bibliotece osób interesujących się grami w piłkę nożną.

Opracowała
Katarzyna Dzierżanowska

Pochwała pracowitości

W życiu bywa tak, że nie zawsze osoby bardzo aktywne zawodowo są akceptowane, szczególnie przez tych, którzy sprawują nad nimi jakąś władzę. Mądra „władza” jednostki takie hołubi, daje im szerokie pole do działania, wyróżnia i nagradza, by w ten sposób docenić i uzmysłwić innym sens dobrej roboty i kreatywności. Mądra „władza” wie, że pośrednio i na nią spływają splendory płynące z zaangażowania i pracowitości poszczególnych członków zbiorowej społeczności.

Takie szczęście trafienia na roztropną władzę miał w swej karierze zawodowej dr Krzysztof Zawalski, który od roku 1977, jako były nasz student, a później asystent, adiunkt i Kierownik Zakładu Żeglarstwa, mógł rozwinąć swoje zainteresowania dla dobra gdańskiej AWFis i całego regionu.

Jako pracownik, wspólnie z dr. Zygmuntem Twardowskim, w okresie od 1995 do 2005 roku zorganizował 6 konferencji dydaktyczno-naukowych poświęconych żeglarstwu, ze szczególnym uwzględnieniem procesu dydaktycznego w Zakładzie Żeglarstwa, a także prowadzenia regat w różnych klasach oraz nowości technicznych dotyczących jachtów i ich wyposażenia. Były to m.in.: III Międzynarodowa Konferencja „Nowoczesność w nauczaniu i treningu” (1992) – z cyklu badania naukowe dla żeglarstwa i V Międzynarodowa Konferencja „Tendencje rozwojowe światowego i polskiego żeglarstwa” (2005). Wymienić należy również zorganizowanie konferencji z okazji jubileuszu 75-lecia powstania Polskiego Związku Żeglarskiego, na której ogłoszono 45 referatów. Cechą charakterystyczną tych konferencji była ich interdyscyplinarność, wymiar ogólnopolski, a wręcz międzynarodowy (prelegenci z Francji, Niemiec, Anglii, Rosji).

Warto podkreślić, że prezentacja tak bogatej problematyki żeglarskiej możliwa była dzięki „ściągnięciu” przez dr. K. Zawalskiego wybitnych profesjonalistów z różnych dziedzin naukowych, takich jak: prof. dr hab. Janusz Morawski (Instytut Lotnictwa w Warszawie), doc. dr inż. Witold Kurski (Politechnika Gdańska), prof. Czesław Marchaj (Uniwersytet w Southampton) – autor kilku podręczników żeglarskich w języku angielskim oraz Eric Tabarly – jeden z najwybitniejszych żeglarzy XX wieku.

Efektorem zorganizowanych konferencji było stworzenie w naszej uczelni odpowiedniego klimatu dla żeglarstwa oraz liczne publikacje, a w szczególności wartościowe opracowania zwarte (Materiały do ćwiczeń z żeglarstwa nr 1, 2; Rocznik Naukowy AWF Gdańsk 1994 – Badania naukowe dla żeglarstwa; opracowanie pokonferencyjne – Żeglarstwo – interdyscyplinarny przedmiot badań, AWFis Gdańsk 1998).

Jego dziełem było także nowatorskie, znaczące przedsięwzięcie – wspaniała wystawa jachtów zaprezentowana w trakcie obchodów jubileuszu 25-lecia Akademii, symbolizująca związek naszej *Alma Mater* z morzem.

Zwieńczeniem działań dr. K. Zawalskiego było doprowadzenie do wybudowania Narodowego Centrum Żeglarstwa w Górkach Zachodnich, chluby nie tylko naszej uczelni, ale również Wybrzeża Gdańskiego i całej Polski. Temu celowi poświęcił on kilkanaście lat swojej kariery zawodowej, kosztem wielu wyrzeczeń osobistych i rodzinnych, a w szczególności rozwoju naukowego, którego ukoronowaniem powinna być praca habilitacyjna. Sądzę, że gdyby nie bezgraniczne zaangażowanie i wiara w to co robi i do czego dąży, nie byłoby dziś inwestycji na miarę XXI wieku.

Jako jedyny pracownik AWFis reprezentujący średnie pokolenie naszych nauczycieli akademickich, dr Zawalski wydał monografię w formie albumu. Poświęcił ją ośrodkowi żeglarskiemu; wzrok czytelnika przyciągają: wspaniałe fotografie, papier, doskonała grafika i – nade wszystko – profesjonalny komentarz. Niemal dokładnie rok temu (25.03.2010) odbyła się w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku udana promocja tej publikacji z udziałem wielu osobistości, które doceniły trud dr. Krzysztofa Zawalskiego włożony w rozwój żeglarstwa na Wybrzeżu Gdańskim i w Polsce. Byli wśród nich: redaktor Aleksander Gosk, Tadeusz Jabłoński – pisarz i publicysta, autor wielu książek o tematyce żeglarskiej, Marcin Szpak – b. wiceprezydent Gdańska, Krzysztof Rudziński – Dyrektor Departamentu Koordynacji Projektu w Urzędzie Marszałkowskim i Jacek Jettmar – wieloletni Komandor Akademickiego Klubu Morskiego.

Ranga i znaczenie Narodowego Centrum Żeglarstwa zostały docenione przez osobistości reprezentujące różne dziedziny życia; w albumie widnieją 24 wpisy, których autorami są m.in. Declan O’Donovan – ambasador Irlandii, Roland Galliot – przedstawiciel FISU, prof. Michel J. Thomas – Uniwersytet Strathclyde w Szkocji, prof. Norman Saunders – Uniwersytet w Melbourne w Australii, Janusz Kusiński – Ministerstwo Sportu, Finn Berggren – Rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gerlev w Danii, śp. Grażyna Gęsicka – Minister Rozwoju Regionalnego, Ute Minke-Koenig – Konsul Generalna Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku, mistrz olimpijski i mistrz świata Mateusz Kusznierewicz oraz mistrz świata Dominik Życki – żeglarze kadry narodowej, Bernard Bousigue – Z-ca Dyrektora ENVSN w Quiberon-Francja, Czesław Marchaj – Uniwersytet w Southampton (Anglia).

Szczególnym dowodem uznania zasług dr. Krzysztofa Zawalskiego było odznaczenie go – z inicjatywy Konsula Honorowego Republiki Francuskiej – Srebrnym Krzyżem Zasługi. Z kolei Polski Związek Żeglarski przyznał mu medal „Za wybitne zasługi dla żeglarstwa”.

O ironio! Za to bezgraniczne zaangażowanie dr Krzysztof Zawalski został pozbawiony stanowiska kierownika tego ośrodka, którego stworzenia był inicjatorem. Pozostaje pytanie retoryczne: czy przykład Judyma żeglarstwa w atmosferze zniewolenia może być wzorem do naśladowania dla innych, młodych i dynamicznych osób? Czy postępowanie naszej „władzy” było przemyślane? Pracowitość i zaangażowanie zostały ukarane.

Moim zdaniem największe jednak spustoszenie i niemal nieodwracalne szkody nieprzemyślanych decyzji uzewnętrzniły się w mentalności nauczycieli akademickich, którzy w niewystarczający sposób zareagowali na szerzące się zło, a jeśli słyszało się poszczególne głosy w uczelni, to niewiele z nich wy-

nikało. W oparciu o opisany przypadek, a takich jest więcej, sądzę, że pracowników AWFIS dotknęła bardzo poważna choroba – znieczulica – a najlepszym medykamentem na jej wyleczenie jest rozwój myślenia – lek niezwykle rzadko uznawany w naszej rzeczywistości za skuteczny. Przede wszystkim nauczyciele akademicki powinni dopuścić do swojej świadomości tzw. kapitał rozwoju, a nie kapitał trwania i stagnacji, doprowadzający do rozkładu dorobku pokoleń.

Jak by nie interpretować myśli niniejszego artykułu, sprawa jest smutna, wymagająca refleksji, bowiem motorem wszelkich poczynań – nie tylko w życiu codziennym, ale i akademickim – jest człowiek, jego charyzma, wiedza i to, do czego dąży. Takich ludzi powinno się gloryfikować.

Ze swojej strony gratuluję dr. Zawalskiemu jego osiągnięć, bowiem – prędzej czy później – zostaną one docenione, czego mu serdecznie życzę.

Prof. dr hab. Zbigniew Szot

Zimowy kalejdoskop sportowy

Grudzień

Siatkarze AWFIS wicemistrzami Polski studentów! W rozegranym w Warszawie turnieju podopieczni dr. Krzysztofa Wnorowskiego przegrali tylko z akademikami z Poznania. W naszej drużynie występowali: Mateusz Lis, Maciej Malkiewicz, Paweł Rzepiński, Kamil Nowak, Kamil Herrmann, Daniel Pankowski, Maciej Pająk, Michał Buczyński, Daniel Liebert i Maciej Woronkiewicz.

Tomasz Filbrandt wygrał w Warszawie turniej tenisa stołowego w ramach Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Trenerem Tomka w klubie AZS AWFIS Gdańsk jest absolwent naszej uczelni, Bartosz Gajek.

Styczeń

Anna Rybicka z Buzdyganem JM Rektora AWFIS! Florecistka Sietomu AZS AWFIS Gdańsk wygrała 17. edycję turnieju rozgrywanego w murach naszej uczelni. Na podium stanęły także jej koleżanki klubowe – Magdalena Mroczkiewicz (2. miejsce) i Iwona Olbromska (3.). Trzeci w rywalizacji florecistów był Andrzej Witkowski ze Sietomu AZS AWFIS; zwyciężył Leszek Rajski (KSz Wrocławianie).

Krystian Gryglewski (Sietom AZS AWFIS Gdańsk) drugi we fioletowym Pucharze Europy Kadetów w Pizie! Podopieczny fehmistrza Stanisława Szymańskiego dopiero w finale musiał uznać wyższość reprezentanta gospodarzy Michele del Macchia. W zawodach startowało aż 191 zawodników!

Aneta Romińska halową mistrzynią Polski junierek w skoku w dal! Zawodniczka AZS AWFIS Gdańsk pobiła wynikiem 6.02 m swój rekord życiowy. 4. miejsca zajęły w Spale Małgorzata Bieniszewska w pchnięciu kulą junierek i Zuzanna Łabiak w pięcioboju junierek młodszych.

Luty

Anna Rybicka 8. w pierwszym tegorocznym turnieju Pucharu Świata florecistek w niemieckim Tauberbischofsheim. W turnieju drużynowym Polki zajęły 3. miejsce (oprócz Rybickiej walczyły jej klubowe koleżanki – Sylwia Gruchała i Karolina Chlewińska).

Kolejny finał Krystiana Gryglewskiego w szermierczym Pucharze Europy Kadetów. W turniej „Floret Witolda Woydy” w Warszawie zajął on 2. miejsce przegrywając tylko z Czechem Aleksandrem Choupeniczem.

Dobry występ Karmen Bunikowskiej w prestiżowym lekkoatletycznym mityngu „Pedros Cup” w Bydgoszczy. Trenująca pod okiem Edwarda Szymczaka zawodniczka AZS AWFIS Gdańsk zajęła w silnie obsadzonym konkursie skoku o tyczce 5. miejsce, wyrównując wynikiem 4.20 swój rekord życiowy.

Maciej Włosek na podium zawodów Pucharu Świata Juniorów we florecie! We francuskim Aix-en-Provence zawodnik Sietomu AZS AWFIS Gdańsk zajął 3. miejsce. W turnieju junierek w Budapeszcie 7. była jego klubowa koleżanka, Zuzanna Sobczak.

Marzec

Natalia Gołębiowska podwójną medalistką Mistrzostw Europy Kadetek! Florecistka Sietomu AZS AWFIS Gdańsk zdobyła brązowy medal w turnieju indywidualnym i srebrny w rywalizacji drużynowej. W turnieju kadetów 6. był Krystian Gryglewski; także 6. była polska drużyna, w której – oprócz Gryglewskiego – wystąpił inny florecista Sietomu AZS AWFIS, Michał Siess.

Sylwia Gruchała 10. w turnieju Pucharu Świata florecistek w Turynie. Czwarta była polska drużyna, z Gruchałą i Anną Rybicką w składzie.

Dobry występ oszczepników AZS AWFIS Gdańsk w Zimowym Pucharze Europy w Rzutach w Sofii. W stolicy Bułgarii Paweł Rakoczy zajął 4. miejsce wśród seniorów (76.93 m) a w rywalizacji zawodników do 23 lat 5. był Hubert Chmielak (73.98 m).

8 medali florecistek i florecistów Sietomu AZS AWFIS Gdańsk w Mistrzostwach Polski Juniorów! Natalia Gołębiowska i Maciej Włosek zdobyli medale złote, Iwona Olbromska i Michał Janda – srebrne, a Ksawery Nowosielski – brązowy. W turniejach drużynowych nasi floreciści zdobyli medal złoty, a florecistki – srebrny i brązowy.

jgm

Jaż co roku zaczynamy od treningu wysokogórskiego na nartach w Livigno we Włoszech.

Idealnie przygotowane trasy zjazdowe i biegowe, a do tego słońce, śnieg i strefa bezcłowa. Jest wiele atutów, dla których wybraliśmy to miejsce do moich przygotowań do sezonu 2011.

Samo miasto leży na wysokości około 1800 m.n.p.m. Dodatkowo, wyciągami wyjeżdżamy na 3000 m Carosello i wtedy zaczyna się prawdziwy trening górski. Powietrze jest rozrzedzone, trudno się oddycha, a do tego trzeba wykonać trening jak nad morzem.

Początki są trudne, ale człowiek szybko się adaptuje i po kilku dniach nie czuje się różnicy. Po powrocie na niziny ma się mega power i właśnie o to chodzi.

Pozdrawiam i polecam
Piotr Myszką

PROSTO Z LIVIGNO

Panorama AWFIS
Gdańsk, Poland



Gran Canaria to wiatr i słońce, ale tylko na południu wyspy. Szybujące ryby i rekiny to chleb powszedni. Jedna ryba nie miała szczęścia, bo akurat wyskoczyła z wody pod wiatr, gdy ja akurat płynąłem z wiatrem. To była szybka śmierć. Podczas filetowania rybki dziobem kilka łusek wpadło do moich otwartych ust – fuj! Natomiast rekiny – mimo tego, że udało mi się go ominąć i miał tylko metr długości – naprawdę mnie zestresował. Na szczęście szybko się oddaliłem nie patrząc za siebie. Jednak nie przyjechalibyśmy tu, aby podziwiać faunę czy florę, tylko aby potrenować w ciepłku. Dwa treningi na wodzie przy wietrze od 20-30 węzłów naprawdę potrafią wykończyć. I właśnie o to chodzi.

Pozdrawiam
Piotr

p.s. Zdjęcia pochodzą ze zbiorów RSXTEAM.EU.

POZDROWIENIA
Z GRAN CANARIII

Panorama AWFIS
Gdańsk, Poland



**Dołącz do Oficjalnego Programu Wolontariatu
UEFA EURO 2012™.
Razem tworzymy przyszłość!**

**Chcesz dowiedzieć się więcej
o Oficjalnym Programie Wolontariatu
UEFA EURO 2012™?**

**Na stronie www.uefa.com w sekcji
Wolontariat znajdziesz informacje o Programie,
najczęściej zadawane pytania
i możliwość zapisania się na
Newsletter Wolontariusza UEFA EURO 2012™.**

**Więcej informacji
<http://pl.uefa.com/uefaeuro2012/volunteers/>**

Dalszych informacji o naszych działaniach szukaj
w kolejnych numerach „Panoramy AWFIS”